Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

ROK V. Nr 6 (1322) SOBOTA, 6 STYCZNIA 1951 ROKU

Prenumerata miesięczna z odbiorem zł 3,60, z doręczeniem zł 5,10, zamiejscowa zł. 4,05. Zgłoszenia przyjmuje P.P.K. „Ruch". Dział Prenumeraty w Olsztynie plac Wolności 2/3, tel. 20-56. Konto w N. B. P. 110/116/1. Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz Konto PKO I-717/110.

CENA 15 gr

W 75 ROCZNICĘ URODZIN WILHELMA PIECKA

niezłomnego bojownika o pokój i postęp

Uroczysta akademia w Berlinie

BERLIN (PAP). 3 bm. odbyła się w hali sportowej „Werner Seelenbinder Halle" uroczysta akademia z okazji 75-lecia przywódcy mas pracujących Niemiec, przewodniczącego SED, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka. W odświętnie udekorowanej sali zebrali się przedstawiciele narodu niemieckiego oraz delegacje rządowe krajów zaprzyjaźnionych i delegacje bratnich partii: radziecka delegacja rządowa, delegacje Chińskiej Republiki Ludowej, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, delegacje partii komunistycznych Anglii, Francji, Włoch, Austrii, Grecji, Japonii i Danii.

Po zagajeniu akademii przez premiera Grotewohla, zabrał głos wicepremier i sekretarz generalny SED — Ulbricht, który oświadczył, że obchód 75-lecia Wilhelma Piecka przekształcił się w święto ludowe.

Następnie przemówienia gratulacyjne wygłosili przewodniczący poszczególnych partii oraz delegaci zagraniczni.

Gratulacje szefa radzieckiej delegacji rządowej

Szef radzieckiej delegacji rządowej — **Kuźniecow**, złożył serdeczne życzenia Prezydentowi Pieckowi w imieniu rządu ZSRR i KC WKP(b), w imieniu szefa rządu radzieckiego i wodza WKP(b) — wielkiego Stalina, w imieniu narodu radzieckiego. Kuźniecow stwierdził, że NRD pod kierownictwem Prezydenta Piecka osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w budownictwie demokratycznego państwa niemieckiego.

Sukcesy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział Kuźniecow — są źródłem natchnienia dla całego narodu niemieckiego w jego walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy. Istnienie w centrum Europy niemieckiego państwa demokratycznego jest potężnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W odpowiedzi na zbrodnicze akty podżegaczy wojennych naród niemiecki pod sztandarem Frontu Narodowego wzmoże walkę o zjednoczenie Niemiec, o szybkie zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego, o utrwalenie pokoju na całym świecie. Wszystkie miłujące pokój narody życzą narodowi niemieckiemu całkowitego sukcesu.

Zwracając się do Prezydenta Piecka, Kuźniecow oświadczył:

W Waszej osobie naród radziecki widzi doświadczonego i niezłomnego bojownika o pokój i bezpieczeństwo narodów, o utrwalenie przyjaznych stosunków między narodem niemieckim i narodami Zw. Radzieckiego. Delegacja Zw. Radzieckiego życzy Wam, Panie Prezydencie, i całemu narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Kuźniecow zakończył przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni między narodem niemieckim i narodami Związku Radzieckiego.

Przemówienie wicepremiera Al. Zawadzkiego

Z kolei wicepremier Rządu RP i członek Biura Politycznego KC PZPR — Al. **Zawadzki** wygłosił następujące przemówienie:

„Czcigodny i Drogi Towarzyszu Prezydencie! Drodzy Niemieccy Przyjaciele!

W imieniu KC PZPR, Rządu Polskiego i w imieniu Prezydenta Polski Ludowej, Bolesława Bieruta, delegacja nasza składa najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia Wielkiemu Synowi i przywódcy narodu niemieckiego, Towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi z okazji 75 rocznicy Jego urodzin.

Przed kilku tygodniami cała Polska witała Go z głębi serca jako naszego gościa.

Ta wspaniała demonstracja przyjaźni polsko-niemieckiej była wyrazem głębokiego historycznego zwrotu w stosunkach między narodem polskim i niemieckim. Zwrot ten stał się możliwy wskutek zwycięstwa armii radzieckiej nad faszyzmem. Z tego zwycięstwa powstała nowa Polska Ludowa. Z tego zwycięstwa zrodziła się NRD — obydwie przejęte nowym duchem braterskiej współpracy między narodami. NRD stała się kierowniczą siłą narodu niemieckiego w jego walce o pokój i jedność Niemiec.

Wilhelm Pieck jest żywym ucieleśnieniem tych dążeń narodu niemieckiego.

Z imionami prezydentów Wilhelma Piecka i Bolesława Bieruta łączy się jak najściślej historyczny zwrot ku coraz bliższej i ściślejszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej naszych narodów.

Wspólnie ustalona istniejąca granica na Odrze i Nysie stała się granicą, która nie dzieli naszych narodów, ale łączy je jak najmocniej. Jednoczy nas walka o wielką sprawę pokoju przeciwko anglo-amerykańskim podpalaczom świata, przeciwko podżegaczom wojennym i ich agentom. Jednoczą nas wspólne uczucia przyjaźni i braterstwa w stosunku do narodów wielkiego Zw. Radzieckiego i wodza światowego obozu pokoju — Towarzysza Józefa Stalina. Jednoczą nas tradycje długoletnich wspólnych walk rewolucyjnych polskiej i niemieckiej klasy robotniczej, których doskonałym ucieleśnieniem jest tow. Wilhelm Pieck.

Drodzy Przyjaciele!

Naród polski jest głęboko przekonany, że wasza walka o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy doprowadzi do całkowitego zwycięstwa. Gwarancją tego jest niemiecka klasa robotnicza z tow. Wilhelmem Pieckiem na czele, gwarancją tego jest wspaniała młodzież, tak gorąco ukochana przez Prezydenta Wilhelma Piecka, gwarancją tego jest fakt, że NRD, której powstanie określił Towarzysz Stalin jako punkt zwrotny w historii Europy, stanowi nieodłączną część światowego obozu pokoju i postępu, na czele którego stoi wielki, niezwyciężony Zw. Radziecki.

Cały naród polski zapewnia naród niemiecki o swojej szczerej, braterskiej solidarności w jego historycznej walce. Cały naród polski życzy tow. Wilhelmowi Pieckowi długich lat najlepszego zdrowia dla szczęścia i dobra narodu niemieckiego, dla sprawy pokoju.

Niech żyje wielka przyjaźń między polskim i niemieckim narodem!

Niech żyje Zw. Radziecki i jego wielki wódz, najlepszy przyjaciel polskiego i niemieckiego narodu — Towarzysz Józef Stalin!"

Następnie premier NRD — Otto **Grotewohl** — podał do wiadomości decyzję o nadaniu Prezydentowi Pieckowi tytułu Bohatera Pracy.

Na zakończenie Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym podziękował za złożone mu życzenia.

27.000 ton ponad plan



Kobiety — pracownice sortowni (na zdjęciu) biorą także udział we współzawodnictwie pracy w kopalni węgla „Prezydent". Dzięki współzawodnictwu kopalnia ta wykonała plan na rok 1950 już 19 grudnia, zaś do końca roku górnicy z „Prezydenta" dali krajowi dodatkowe 27.000 ton węgla.

Foto WAF

SEUL WYZWOLONY

Wojska interwencyjne uciekają na południe wzdłuż całego frontu długości 240 km

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 4 b.m., W POŁUDNIE SEUL ZOSTAŁ WYZWOLONY przez koreańską armię ludową i ochotników chińskich. Wyzwolenie Seulu nastąpiło po nowej ofensywie, rozpoczętej na szerokim froncie w Korei środkowej 31 grudnia ub. roku. Ofensywa doprowadziła do piorunującego przełamania nieprzyjacielskich linii obronnych.

Koreańskim wojskom ludowym i ochotnikom chińskim wkraczającym do Seulu pozostali w mieście mieszkańcy zgotowali serdeczne powitanie.

Seul wyzwolony był po raz pierwszy 28 czerwca ub. roku. Przez amerykańskie wojska inwazyjne został okupowany 30 września. W ciągu trzymiesięcznej okupacji ludność Seulu doznała straszliwego terroru ze strony wojsk amerykańskich i ich marionetek.

W toku nowej ofensywy koreańskie wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi wyzwoliły poza Seulem 4 miasta: Keson i Poczun na północ od Seulu oraz Kapjun i Czumczhon w Korei środkowej.

Potężna ofensywa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich rozwija się dalej w kierunku południowym. Amerykańskie siły inwazyjne i marionetkowe wojska Li Syn-mana uciekają w popłochu.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Tokio agencja Reutera, oficjalny komunikat sztabu 8 armii amerykańskiej doniósł o opuszczeniu Seulu w następującej formie: „Miasto Seul zostało z powodzeniem ewakuowane przez wszystkie wojska Narodów Zjednoczonych, które wycofały się zgodnie z planem na swe następne pozycje obronne"...

Agencja Reutera przytacza pogłoski, że nowa linia obronna ma przebiegać przez Suwon w odległości 30 km na południe od Seulu lub też Osan jeszcze dalej o 15 km.

Na razie — jak stwierdza korespondent Reutera — wojska amerykańskie są w dalszym ciągu w odwrocie wzdłuż całego frontu długości 240 km.

W ostatniej chwili donoszą z Tokio, że ODDZIAŁY AMERYKAŃSKIE BRONIĄCE PORTU INCZHON ROZPOCZĘŁY EWAKUOWAĆ SIĘ NA OKRĘTY.

PARYŻ (PAP). Korespondenci dzienników „Le Monde", „Aurore", „France Libre" i „Ce Matin-Le Pays" donoszą z Korei, że wycofując się w popłochu pod ciosami armii ludowej napastnicy amerykańscy pędzą na rozkaz Mac Arthura cywilną ludność koreańską na południe. Tysiące kobiet, dzieci i mężczyzn giną co dzień z głodu i zimna w swym przymusowym marszu na południe.

Natarcie na wszystkich odcinkach frontu

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenian czwartkowy komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że wojska ludowe wraz z ochotnikami chińskimi kontynuowały natarcie na wszystkich odcinkach frontu.

Po przerwaniu linii obronnych nieprzyjaciela WZDŁUŻ CAŁEGO 38 RÓWNOLEŻNIKA, wojska ludowe nacierają na południe. Według stanu z 3 bm., wojska ludowe posunęły się na całym froncie o 20—30 km poza 38 równoleżnik i wyzwoliły Jonan, Szangan, Munsan i inne miejscowości.

Oświadczenie amerykańskich i brytyjskich jeńców wojennych

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Korei, że podczas zwiedzania przez niego jednego z obozów jenieckich, grupa amerykańskich i brytyjskich jeńców wojennych złożyła mu oświadczenie i prosiła o ogłoszenie go w prasie. Oświadczenie to ma następujące brzmienie:

„Wyrażamy uznanie dowództwu koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich za nadzwyczaj ludzkie i uprzejme traktowanie nas. Mieszkamy w ciepłych, wygodnych kwaterach, jesteśmy dobrze odżywiani i traktowani z szacunkiem. Mamy nadzieję, że sytuacja w Korei zostanie już wkrótce uregulowana i uważamy, że dopuszczenie przedstawicieli Chin Ludowych do Rady Bezpieczeństwa i wszystkich organów ONZ przyczyniłoby się w znacznej mierze do uregulowania konfliktu koreańskiego".

Oświadczenie to podpisali następujący oficerowie: ppor. Ernest Gold, por. Robert Messan, major John Mc Laughlin, por. George Snipan, por. Herbert Turner, por. Ernest Reid, kpt. Felix Mac Cool, korespondent agencji „Associated Press" Frank Noel (w randze kapitana), kapitan Charles Peckham, por. Adam Lloyd, por. George Shedd.

Oświadczenie to podpisało również kilkudziesięciu amerykańskich i brytyjskich podoficerów i żołnierzy.

17 kopalń podjęło apel Kawczyka

Do walki o czystość wydobywanego węgla

wzywa górników brygadzista Gładysz

Hasło nowej formy współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych i wzmożenie wydajności pracy — dla przedterminowej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego — rzucone przez rębacza kopalni „Bytom" Alfreda Kawczyka, spotkało się z gorącym przyjęciem wśród górników kopalń śląskich.

Już w pierwszych dniach na wezwanie Kawczyka odpowiedziały górnicy 17 kopalń, deklarując zwiększenie ilości wykonywanych cykli.

4 bm. do walki o zwiększenie wydobycia włączyli się górnicy kopalń: „Katowice", „Pstrowski", „Bobrek", „Grodziec", „Ludwik" i „Czerwona Gwardia".

25 zespołów ścianowych, 52 chodnikowe, 50 filarowych, łącznie 373 górników kopalni „PSTROWSKI" postanowiło wydobyć w styczniu br. 3.007 ton węgla ponad plan.

W kopalni „Grodziec" do współzawodnictwa przystąpiło 90 górników. M. in. 50-osobowa brygada ścianowa Mrozka postanowiła w okresie 3 miesięcy wykonać dodatkowo 6 cykli wydobywczych.

37 zespołów ścianowych kopalni „Bobrek" zadeklarowało dodatkowe wykonanie w pierwszym kwartale br. o 6—9 cykli, zobowiązując się do wydobycia 4.925 ton węgla ponad plan.

Załoga ścianowa oddziału IX postanowiła zrealizować roczny plan wydobycia węgla 31 października br. i wyprodukować do końca br. dodatkowo 18.750 ton.

Zobowiązania zwiększenia wydajności złożyło w kopalni „Bobrek" 150 górników filarowych i 72 chodnikowych, postanawiając wydobyć w pierwszym kwartale br. 7.500 ton węgla ponad plan.

Roczny plan w 5 miesięcy

Czołowy rębacz chodnikowy kopalni „Katowice" Kałuża postanowił wykonać roczne ZADANIA PRODUKCYJNE DRUGIEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO DO 1 CZERWCA BR.

Najpoważniejsze zobowiązania w kopalni „Ludwik" złożyli rębacze chodnikowi Niewiadomski, Piekarski i Stanek, którzy realizować będą swe zadania produkcyjne w granicach od 200—205 proc.

Wezwanie „Victorii"

3 bm. załoga kopalni „Victoria" Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Węglowego wezwała górników do współzawodnictwa w walce o czystość wydobywanego węgla przez likwidację do minimum ilości kamienia zanieczyszczającego urobek.

Z apelem o nowe współzawodnictwo wystąpił na zebraniu załogi brygadzista Gładysz.

„Wkraczamy w drugi rok wielkiego Planu 6-letniego — oświadczył on. — Stoją przed nami nowe, trudne, ale porywające zadania. Od ich wykonania zależy, jak szybko osiągniemy nasz cel — socjalizm, jak wydatnie wzmocnimy międzynarodowe siły pokoju.

Na wspólnych naradach doszliśmy do wniosku, że jedną z poważnych przyczyn obniżających rezultaty naszej pracy jest duże zanieczyszczenie urobku kamieniem. Postanawiamy więc podjąć nową formę współzawodnictwa, walkę o jak najwyższą czystość wydobywanego węgla. Nasza brygada postanawia zmniejszyć zawartość kamienia w węglu oddawanym do transportu o 20 proc. Równocześnie zobowiązujemy się podnieść o 2 proc. naszą wydajność pracy".

Wśród ogólnego entuzjazmu wstępują na trybunę kolejno górnicy deklarując konkretne podniesienie stopnia czystości urobku.

Rębacz przodowy Skrzypek z brygady Adamika, która wykonała do 27 listopada 1950 r. zadania produkcyjne przewidziane na okres dwuletni, zobowiązał się zmniejszyć zawartość kamienia w wydobywanym węglu o 10 proc. Równocześnie postanowił on wzmóc wydajność swej pracy o 2 proc.

„Obecna uchwała Prezydium Rady Ministrów w sprawie obniżki cen — oświadcza rębacz Skrzypek — jest konkretnym dowodem naszych efektów na drodze do podniesienia dobrobytu. Ale dobrobyt ten musimy wywalczyć sobie własną, wydajną pracą i wygospodarowywać go systematycznie w naszych zakładach pracy".

Następnie konkretne zobowiązania zgłaszają inni górnicy.

APEL GÓRNIKA KAWCZYKA

ZNIŻKA cen niektórych artykułów powszechnego użytku i wielkiej ilości artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych wywołała duży oddźwięk w naszym społeczeństwie.

Z rezolucji podejmowanych na zebraniach pracowniczych, z listów do redakcji napływających z terenu całego kraju, z dyskusji i rozmów prowadzonych na temat obniżki cen widać jasno, że społeczeństwo nasze docenia należycie znaczenie dokonanej obniżki. Docenia nie tylko jej doraźne korzyści, lecz również w szerszej płaszczyźnie — ogólno-gospodarczej, jako moment zwrotny, stanowiący zapoczątkowanie realizacji planowej obniżki cen na wszystkie artykuły w miarę wzrostu wydajności pracy, zniżania kosztów własnych produkcji, zwiększania akumulacji. Że tak właśnie społeczeństwo nasze, a przede wszystkim klasa robotnicza, rozumie ostatnie Uchwały Rady Ministrów, że sprawę dalszej obniżki cen wiąże z pomyślnym wykonaniem zadań 2 roku Planu 6-letniego, dowodem są liczne zobowiązania, podejmowane przez robotników w różnych gałęziach gospodarczych, w zakresie zwiększenia wysiłków dla przedterminowej realizacji zadań Planu na r. 1951.

STAŁO się już chlubną tradycją, że apel o spotęgowanie wydajności pracy, o ponadplanową produkcję, o wypracowanie dodatkowych oszczędności wychodzi od tych, którzy pracują na najważniejszym odcinku naszej gospodarki — w górnictwie węglowym. Górnicy i w tym roku pierwsi rzucili hasło przedterminowego wykonania Planu na rok 1951. Już 2 stycznia czołowy przodownik pracy, rębacz **ALFRED KAWCZYK**, w obecności ponad 2-tysięcznej rzeszy górników z kopalni „Bytom", wezwał wszystkich górników, rębaczy, ładowaczy, sztygarów, techników i inżynierów do wznowienia walki o zwiększenie rzeszy górników z kopalni „Bytom", wezwał wszystkich górników, rębaczy, ładowaczy, sztygarów, techników i inżynierów do wznowienia walki o zwiększenie produkcji węgla, składając jednocześnie zobowiązanie wydobycia w styczniu br. 367 ton węgla ponad plan. Podejmując to zobowiązanie, Kawczyk oświadczył:

„Zapoczątkowanie systematycznej obniżki cen osiągnięte zostało dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, wzrostowi wydajności pracy, oraz obniżeniu kosztów własnych produkcji. Na słuszną politykę Rządu Ludowego odpowiadamy nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi, które staną się wspaniałym orężem w walce o przedterminowe wykonanie drugiego roku naszego Planu 6-letniego".

Apel Kawczyka został podchwycony nie tylko przez górników kopalni „Bytom", którzy postanowili wydobyć w styczniu o blisko 10 tysięcy ton węgla ponad plan, lecz przez setki górników z innych kopalń. W ciągu zaledwie kilku dni wezwanie Kawczyka znalazło odzew wśród załóg górniczych 8 kopalni, a nowe zobowiązania napływające nieprzerwanie pochodzą nie tylko od pracowników przemysłu węglowego, ale również od robotników innych gałęzi produkcyjnych. Jesteśmy więc świadkami powstawania nowej wielkiej fali współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie 2-go roku Planu już od pierwszych jego dni.

PREZYDENT Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, w Swym Orędziu Noworocznym do Narodu powiedział:

„Musimy podwajać nasze wysiłki, musimy gospodarować jak najoszczędniej. Tylko dzięki temu będą szybciej rosły zręby nowego gmachu Polski Ludowej — wspaniałego, a nie ubogiego, nowoczesnego, a nie zacofanego, stalowego, a nie drewnianego. Mamy plan takiego gmachu — jest nim Plan 6-letni".

Przodująca część naszego społeczeństwa — klasa robotnicza — a za jej przykładem cały Naród daje dowód, że rozumie słowa swego Przewodnika i postępować będzie w myśl Jego wskazań, pracując coraz wydajniej, coraz lepiej, przestrzegając na każdym kroku nakazu rozumnej oszczędności materiałów i środków pieniężnych, stanowiących dobro ogólne.

T. D.

18 — 25 lutego

wybory do Rad Najwyższych Republik Radzieckich

MOSKWA (PAP). W Zw. Radzieckim rozpoczęły się przygotowania do wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, które odbędą się od 18 do 25 lutego b.r.

Na terenie całego Zw. Radzieckiego wysuwani są kandydaci do dzielnicowych i okręgowych komisji wyborczych. Rozpoczęły się już prace w punktach agitacyjnych, gdzie odbywają się pogadanki i referaty. Ożywioną działalność prowadzą liczne rzesze agitatorów.

Zbrodnicza prowokacja USA

58 Chińczyków ofiarami nalotu na Antung

PEKIN (PAP). Pekiński „Dziennik Ludu" ogłasza pt.: „Pomścijmy ofiary z Antung!" komentarz następującej treści:

„W przeddzień Nowego Roku samolot amerykański zbombardował miasto Antung w Chinach północno-wschodnich, zabijając lub raniąc 58 Chińczyków.

Ameryka doznała porażki w Korei i obecnie zmierza ku ostatecznej klęsce. Jednakże nawet w chwili, gdy klęska jest nieuchronna, Amerykanie wciąż jeszcze bombardują graniczną strefę obronną Chin i atakują ludność chińską. Świadczy to, że obszar Chin północno-wschodnich nie może cieszyć się zabezpieczonym pokojem dopóty, dopóki nie zostanie wywalczone całkowite zwycięstwo w wojnie antyimperialistycznej w Korei.

Imperialiści amerykańscy zaciągnęli obecnie nowy dług krwi wobec narodu chińskiego. Naród chiński musi pomścić śmierć swych rodaków. Najskuteczniejszym środkiem przeciwstawienia się agresji amerykańskiej i obrony pokoju jest dzisiaj dla narodu chińskiego wzmocnienie obrony narodowej Chin oraz **wzmożenie poparcia ochotników chińskich, którzy stawiają opór agresji amerykańskiej i pomagają Korei.**

Porozumienie Watykanu i Islamu

dla realizacji planów imperialistów USA

RZYM (obsł. wł.). Odbyły się tu rozmowy papieża Piusa XII z sekretarzem Ligi Arabskiej, Azzamem Paszą, który przybył do Rzymu po dłuższym pobycie w St. Zjednoczonych.

Demokratyczny dziennik „Paese" pisze, iż w Kairze uważa się te rozmowy za dalszy krok „do wzmocnienia reakcyjnych przymierzy ideologiczno-religijnych między Watykanem a światem arabskim. Przymierze tych obu systemów religijnych jest częścią składową przygotowań do zmontowania paktu śródziemnomorskiego".

Dziennik „Paese" dodaje, iż zagadnienia związane z paktem śródziemnomorskim były również przedmiotem dyskusji Azzama Paszy z de Gasperim i Sforzą.

Nr inw. 110-017137

Jedynie natychmiastowe wycofanie wojsk obcych umożliwi ONZ rozwiązanie problemu koreańskiego

ZSRR demaskuje „pokojowe" propozycje komisji 3-ch

NOWY JORK (PAP). 3 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się trzy sprawy: sprawozdanie tzw. „komisji trzech" o działaniach wojennych w Korei; skarga Zw. Radzieckiego na agresję St. Zjednoczonych przeciwko Chinom i sprawa Taiwanu.

Przedstawiciel Indii — Rau — złożył sprawozdanie z pracy „komisji trzech w sprawie zaprzestania ognia w Korei". Po podaniu propozycji dotyczących warunków „zaprzestania ognia", opracowanych przez „komisję trzech". Rau oświadczył, że komisja ta „nie jest obecnie w stanie przedstawić jakichkolwiek zaleceń". Jednym z warunków jest utworzenie tzw. strefy zdemilitaryzowanej o szerokości 20 mil na północ od 38 równoleżnika.

Odpowiedź Chin Ludowych na apel „komisji trzech"

Sprawozdanie Rau'a zawiera również odpowiedź rządu Chińskiej Republiki Ludowej na apel „komisji trzech" w sprawie upoważnienia Wu Hsiu-czuana do przeprowadzenia rokowań z komisją. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wskazuje w odpowiedzi, że „przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej nie brał udziału w dyskusji i nie zgodził się z uchwaleniem przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji odnośnie utworzenia tzw. „komisji trzech" w sprawie zaprzestania ognia w Korei.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej oświadczał niejednokrotnie, że będzie uważał za bezprawne wszystkie rezolucje, dotyczące kluczowych zagadnień, a w szczególności zagadnień dotyczących Azji, jeśli będą uchwalane przez ONZ bez udziału i aprobaty delegatów Chińskiej Republiki Ludowej. Dlatego też Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej nie może dać instrukcji swemu przedstawicielowi aby pozostał w Lake Success celem przeprowadzenia rozmów z nielegalną „komisją trzech".

Gdy Rada Bezpieczeństwa bez żadnych podstaw odrzuciła skargę złożoną przez Chińską Republikę Ludową na agresję zbrojną St. Zjednoczonych przeciwko Taiwanowi, gen. Wu Hsiu-czuan otrzymał instrukcję od Centralnego Rządu Ludowego, aby pozostał w Lake Success celem wzięcia udziału w dyskusji nad złożoną przez przedstawiciela ZSRR skargą na agresję St. Zjednoczonych przeciwko Chinom; mimo, że gen. Wu Hsiu-czuan czekał dostatecznie długo, nie uzyskał możliwości wypowiedzenia się.

W tych warunkach Centralny Rząd Ludowy uważa, że nie ma więcej potrzeby, aby gen. Wu Hsiu-czuan i jego współpracownicy pozostawali w Lake Succes i dlatego polecił mu 19 grudnia powrócić do kraju".

Blok anglo-amerykański nie rezygnuje z dalszej agresji

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Malik, który przypomniał, że Zw. Radziecki sprzeciwił się utworzeniu „komisji trzech".

Malik podkreślił, że jest rzeczą oczywistą, iż blok anglo-amerykański nalegając na zaprzestanie ognia usiłuje narzucić Zgromadzeniu Ogólnemu takie kroki, które dałyby mu w przyszłości możność kontynuowania zbrojnej agresji w Korei.

Oświadczenia oficjalne i prasa — powiedział Malik — potwierdzają, że ST. ZJEDNOCZONE NIE CHCĄ POKOJOWEGO ROZWIĄZANIA KWESTII KOREAŃSKIEJ i czynią wszystko co w ich mocy, aby kontynuować awanturę w Korei. Potwierdzają to ostatnie wydarzenia w St. Zjednoczonych: wprowadzenie stanu pogotowia, mobilizacja gospodarcza, wzmożenie histerii wojennej, przyspieszenie programu zbrojeń i agresywne przemówienia Trumana i Achesona.

Malik przytoczył liczne dowody wrogiego ustosunkowania się St. Zjednoczonych do Chińskiej Republiki Ludowej — bombardowanie jej terytorium, zagarnięcie Taiwanu, przeciwdziałanie w sprawie przyjęcia Chin do ONZ.

Malik podkreślił, że delegacja radziecka, popierając stanowisko Chińskiej Republiki Ludowej, zgłosiła projekt rezolucji wzywający do NATYCHMIASTOWEGO WYCOFANIA WSZYSTKICH WOJSK OBCYCH Z KOREI i dający narodowi koreańskiemu możność, aby sam zadecydował o swym losie. Malik wezwał do natychmiastowego przyjęcia radzieckiego projektu rezolucji, oświadczając, że tylko taki krok umożliwi Zgromadzeniu Ogólnemu konstruktywne rozwiązanie sprawy.

Malik przypomniał Komisji o nowych dowodach zbrodni, dokonywanych przez wojska amerykańskie i południowo-koreańskie. Barbarzyńskie akty tych wojsk wywołały oburzenie na całym świecie. Malik podkreślił, że delegacja radziecka posiada krótkometrażowy film dokumentalny o okrucieństwach Amerykanów w Korei i zgłosił wniosek, aby Komisja Polityczna obejrzała ten film.

W toku dyskusji przedstawiciel St. Zjednoczonych **Austin** ostro zaatakował Chińską Republikę Ludową i w dalszym ciągu gołosłownie oskarżał ją o „agresję' w Korei.

Zaproponował on, aby urządzić krótką przerwę „w obliczu całkowitej zmiany sytuacji wojennej", aby dać możność delegatom przeprowadzenia konsultacji między sobą i ze swymi rządami w sprawie dalszych kroków.

Twórczym wysiłkiem masy pracujące witają uchwałę o obniżce cen

Obniżka cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby oraz na artykuły inwestycyjne powitana została przez masy pracujące całego kraju z uznaniem i zadowoleniem. Wyrazem tego jest podejmowanie przez liczne załogi i poszczególnych robotników nowych zobowiązań produkcyjnych.

ZMP-owcy z Zakładów im. Wilhelma Piecka w Żychlinie zobowiązali się skrócić czas remontu generalnego maszyn produkcyjnych o 2 tygodnie, zaś zespół nawijaczy postanowił podnieść wydajność swej pracy do 125 proc. nowej normy.

Cerowaczka z fabryki pluszów i dywanów im. Ajzena w Łodzi, ob. Janczyk postanowiła zorganizować nowe zespoły najwyższej wydajności i jakości produkcji.

Robotnicy Zakładów Nr. 1 w Krakowie podjęli zobowiązania przekraczania nowych norm od 15 — 25 proc. Robotnica Kuczycka postanowiła wraz ze swoim zespołem przekraczać w I kwartale r.b. nowe normy o 20 proc.

Pracownicy Krakowskich Zakładów Sodowych w odpowiedzi na obniżkę cen zwiększą w I kwartale br. produkcję o 13 proc.

Przodujący maszynista z parowozowni Głównej w Szczecinie, ob. Jonczyk, który przejechał w ub. roku 105 tys. km bez remontu parowozu, oświadczył: „W obniżce cen widzę pełne zwycięstwo klasy robotniczej, która konsekwentnie dąży do obniżki kosztów własnych, a tym samym do poprawy bytu mas pracujących. Dlatego też realizując swoje długofalowe zobowiązanie postanawiam przejechać 140 tys. km bez remontu parowozu".

KRÓTKIE SPIĘCIA

Nawet i Niemcy!

Pisaliśmy niedawno o pewnym wywiadzie, udzielonym kanadyjskiemu tygodnikowi „Ensign" przez eks-generała barona Andersa. W wywiadzie tym pan baron raczył się bardzo przychylnie, a nawet z entuzjazmem wyrazić o przedsięwzięciu tak miłym każdemu sercu polskiemu, jak odbudowa neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Sam Wehrmacht mu jednak nie wystarczy. Nie daje widocznie dostatecznej gwarancji ponownego zburzenia Warszawy i, przy tej okazji, ewentualnego odzyskania stajni wyścigowej niejakiego barona Andersa, z której ostał mu się ino jeden, i to w dodatku coraz bardziej niemrawy, biały koń.

A więc w przemówieniu, wygłoszonym tym razem z okazji Nowego Roku, pan Anders robi jakieś mgliste aluzje do jakichś najemnych oddziałów polskich w ramach tzw. armii atlantyckiej. Argumentów, które zdaniem pana Andersa przemawiają za stworzeniem tej armii, nie warto przytaczać, są bowiem żywcem ściągnięte z przemówień amerykańskich podżegaczy wojennych. Nie możemy jednak zrezygnować z zacytowania jednego argumentu, tego mianowicie, który zdaniem dziarskiego kawalerzysty najbardziej przemawia za stworzeniem owych właśnie „polskich oddziałów". Mianowicie — cytujemy dosłownie: „Z wiadomości niedawno ogłoszonych wynika, że mocarstwa zachodnie postanowiły włączyć w swój wysiłek wojskowy NAWET I NIEMCY".

To zdanie naprawdę udało się panu Andersowi. Po pierwsze wynika z niego, że o remilitaryzacji Zachodnich Niemiec dowiedział się on dopiero całkiem niedawno — naprawdę, wywiad amerykański niezbyt dużo wymaga od swoich agentów. Po drugie — czarująco brzmią tu słowa „na wet" i „i". Tak jakby odbudowa faszystowskiego — pałającego żądzą odwetu, w stosunku do Polski — Wehrmachtu była czymś ubocznym, przypadkowym, a nie jednym z najważniejszych czynników amerykańskich planów wojennych.

Nie można również temu zdaniu odmówić niezwykłej siły przekonywającej, zwłaszcza dla Polaków. Bo skoro „nawet i Niemcy" faszystowscy mają wyruszyć na Odrę i Nejsse, na Danzig i Krakau, to jakżeby Polacy mieli pozostać w tyle?

Prawda, jakie to logiczne, i jakie patrrriotyczne!?

WILCZEK

„Eisenhower to wojna, niech żyje pokój"

PROTEST MAS PRACUJĄCYCH PARYŻA

przeciw agresywnym planom imperialistów

PARYŻ (PAP). W związku z zapowiedzianym przyjazdem gen. Eisenhowera do Paryża masy pracujące stolicy Francji czynią przygotowania do strajku protestacyjnego.

1.400 robotników paryskiej fabryki metalowej „Ericsson" postanowiło wziąć udział w akcji strajkowej. Uchwalona przez robotników rezolucja stwierdza m. in.: „**EISENHOWER — TO WOJNA!** Precz z zagranicznymi generałami w Paryżu! Niech żyje pokój!"

Personel elektrowni w Gennevilliers również postanowił proklamować strajk protestacyjny.

Komisja Wykonawcza związków zawodowych okręgu paryskiego wydała apel do robotników, wzywając ich do udziału w manifestacji protestacyjnej. Eisenhower — stwierdza apel — zamierza w Europie dokonać tego, co uczynił Mac Arthur w Korei.

Zw. Kobiet Francuskich XVIII dzielnicy Paryża wezwał matki, aby nie posyłały dzieci do szkół w dniu przyjazdu Eisenhowera do Paryża.

W całym kraju wzmaga się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zach.

LONDYN (PAP). Nawiązując do oświadczenia brytyjskiego ministra obrony o przekazaniu wojsk brytyjskich na kontynencie europejskim pod dowództwo Eisenhowera, dziennik „Daily Worker" stwierdza, że „decyzja ta powzięta bez wiedzy parlamentu stanowi ostatni krok na drodze do wykorzystania wszystkich brytyjskich sił zbrojnych w interesie St. Zjednoczonych.

HAGA (PAP). W Amsterdamie odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec Zach.

Demonstranci nieśli transparenty, na których widniały napisy: „Nie dopuścimy do uzbrojenia Niemiec! Nie dopuścimy, aby na naszych granicach znajdowały się wojska faszystowskie! Nie dopuścimy, aby powtórzyły się koszmary ostatniej wojny!"

Pierwsze żądania Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP). Generał Eisenhower, wyznaczony na dowódcę „atlantyckich" sił zbrojnych w Europie, przemawiał tu w swym nowym charakterze na konferencji prasowej przed wyjazdem do Europy zachodniej.

Oświadczenie Eisenhowera odznaczało się niezwykle brutalnym tonem i było często akcentowane uderzeniami pięścią w stół. Eisenhower domagał się od zachodnio-europejskich satelitów USA „zbiorowych ofiar", przy czym wspomniał, że uczestnicy paktu atlantyckiego będą musieli podwyższyć podatki i „wybić sobie z głowy" pewne rzeczy, do których się przyzwyczaili. Wszystkie państwa połączone paktem atlantyckim — wywodził Eisenhower — będą musiały rozbudować swą obronę i zjednoczyć się. Jeżeli narody zachodnio-europejskie nie uczynią tego — Ameryka nic nie będzie mogła dla nich zrobić.

Zapytany o swe poglądy w sprawie użycia wojsk zachodnio - niemieckich w „armii atlantyckiej", Eisenhower oświadczył, że nie chce komentować tej sprawy, ale dodał znacząco, że jeżeli którykolwiek naród nie poprze projektu wspólnej obrony „z całego serca", to jego wkład zostanie uznany za niewystarczający.

Wreszcie Eisenhower zapowiedział, że odwiedzi Niemcy zachodnie.

Ludność Niemiec Zach. przeciw remilitaryzacji

BERLIN (PAP). Coraz szersze rzesze społeczeństwa Niemiec Zach. protestują przeciwko remilitaryzacji Trizonii i żądają podjęcia rokowań pomiędzy Adenauerem a rządem NRD. W wielu miejscowościach cała ludność jednomyślnie wypowiada się za zjednoczeniem Niemiec na podstawie propozycji premiera Grotewohla.

Załogi fabryk w Augsburgu, Norymberdze, Gustawsburgu oraz w Cannstadt zaprotestowały przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zach. i wezwały niemieckich mężów stanu w Trizonii do podjęcia wszelkich kroków w celu realizacji zjednoczenia Niemiec na podstawach uchwał praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw.

Dziennik **„Badische Neueste Nachrichten"**, ukazujący się w Badenii, zamieszcza w pełnym brzmieniu list premiera Grotewohla do Adenauera i stwierdza, że nie można wnieść żadnych zastrzeżeń w stosunku do propozycji Grotewohla w sprawie powołania do życia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Dziennik **„Stuttgarter Zeitung"** podkreśla, że wszczęcie rokowań między Adenauerem a rządem NRD jest koniecznością polityczną.

„Bayerische Staatszeitung", uchodząca za oficjalny organ krajowego rządu bawarskiego stwierdza, że rozpoczęcie rokowań z rządem NRD jest obowiązkiem Adenauera.

Zakłady M-1 w Żychlinie nazwane imieniem Wilhelma Piecka

3 bm. Zakłady M-1 w Żychlinie pow. kutnowski woj. łódzkiego otrzymały na prośbę załogi, składającej się w 70 proc. z młodzieży ZMP-owskiej, imię Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, dla uczczenia 75 rocznicy Jego urodzin.

Uroczystość przemianowania Zakładów zbiegła się z wręczeniem załodze Przechodniego Sztandaru Pokoju, ufundowanego przez Polski Komitet Obrońców Pokoju dla najlepszego zakładowego K.O.P. w woj. łódzkim.

Uroczystość zgromadziła ponad 1000 robotników przedstawicieli władz partyjnych, zw. zaw., woj. Kom. Obr. Pok. i organizacji młodzieżowych.

Po przekazaniu Sztandaru PKOP uchwalono wysłać list do Prezydenta RP. i Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta oraz Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

List do Prezydenta Bieruta głosi m. in.:

„Meldujemy o 100 proc. wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. „Zobowiązujemy się nieustannie podnosić nasze uświadomienie ideologiczne i zawodowe, we wszystkich poczynaniach przyświecać nam będzie niedościgniony wzór mas pracujących całego świata — Zw. Radziecki, któremu przewodniczy ukochany nasz Nauczyciel i Chorąży pokoju — Wielki Stalin".

W liście do Prezydenta Piecka załoga m. inn. stwierdza:

„Widzimy w Was, Towarzyszu uosobienie awangardy niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych sił narodu, które walczyły niezłomnie przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi - faszyzmowi hitlerowskiemu.

W NRD, której jesteście pierwszym Obywatelem, widzimy naszego sojusznika, widzimy wiernego towarzysza w walce o pokój, której przewodzi Zw. Radziecki i jego wódz — największy człowiek naszych czasów — Józef Stalin.

Załoga naszego Zakładu, wśród której jest dużo młodzieży, codziennie pogłębiać będzie braterskie uczucia przyjaźni do niemieckich mas pracujących, walczących o nowe pokojowe demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

Dary dla dzieci koreańskich

Całe społeczeństwo bierze udział w zbiórce

Nadchodzące z całego kraju wiadomości o przebiegu zbiórki podarunków noworocznych dla dzieci Korei świadczą o braterskiej solidarności społeczeństwa polskiego z walczącym o wolność ludem koreańskim.

2 bm. ponad 400 „trójek pokoju" przeprowadziło zbiórkę w Katowicach. Zebrano w dużej ilości odzież, obuwie i bieliznę dziecięcą oraz pokaźne sumy pieniężne.

Do Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku wpłynęło już wiele paczek noworocznych dla sierot i półsierot po bojownikach walczących przeciwko barbarzyńskim interwentom amerykańskim.

Trójki młodzieżowe w Kwidzyniu zebrały już ponad 3.000 zł, w Gdańsku — 3.000 zł, a w Sopocie — 2.000 zł.

Społeczeństwo woj. olsztyńskiego zebrało na zakup ambulansu sanitarnego dla ludności cywilnej Korei ok. 1.000 zł.

Specjalne wydziały — stałe przyjęcia obywateli

Rady Narodowe realizują

uchwały o załatwianiu listów i zażaleń

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania listów i zażaleń oraz kryteyki prasowej znalazły natychmiastowe zastosowanie w pracy prezydiów rad narodowych.

Przy Prezydium Woj. RN. w Krakowie utworzony został specjalny wydział załatwiania odwołań, listów i zażaleń. Przewodniczący Prezydium Rady przyjmuje codziennie w godzinach popołudniowych mieszkańców województwa krakowskiego, wysłuchując ich próśb, zażaleń i projektów, dotyczących polepszenia warunków bytowych ludności.

M. inn. mieszkańcy gromady Mędrzechów zwrócili się do Woj. R. N. z prośbą o interwencję w sprawie przyśpieszenia budowy sieci elektrycznej. Dzięki natychmiastowej pomocy Rady, grupa montażowa zakończyła budowę linii oraz dokonała włączenia jej do sieci.

Przy Prezydium Woj. R. N. w Katowicach utworzono specjalny referat skarg i zażaleń, który przyjmuje za żalenia pisemne oraz ewidencjonuje wszystkie zażalenia ustne, składane u poszczególnych członków Prezydium.

Ogółem od 22 grudnia ub. r. Prezydium przedłożono 60 różnych spraw, z których wiele już do chwili obecnej załatwiono.

CO NAM DAŁ UKRAIŃSKI TEATR IMIENIA IWANA FRANKI

Kijowski, Ukraiński Teatr im. Iwana Franki po kilkutygodniowych występach gościnnych w Warszawie i w większych ośrodkach teatralnych kraju — opuszcza Polskę. Czas pokusić się o podsumowanie pięknych i głębokich przeżyć, którymi nas obdarzył oraz wniosków, jakie nam podsunął.

To nie było tylko tournée jednego z najlepszych teatrów radzieckich. To było również spotkanie z literaturą, kulturą i życiem narodu ukraińskiego. Spotkanie dla znakomitej większości z nas odkrywcze. Bo ta literatura i kultura ukraińska, o tak swoistym i niepowtarzalnym uroku jest w Polsce nieznana albo bardzo mało znana. Stąd wielkie — i nie tylko artystyczne — znaczenie żywego, bezpośredniego i serdecznego zetknięcia widzów polskich ze sztuką ukraińską, którą Teatr im. Iwana Franki ukazał nam w rozwojowym skrócie, na tle zmieniających się historycznie warunków bytowania narodowego: w dziełach zarówno swoich klasyków, jak i pisarzy współczesnej, radzieckiej Ukrainy.

Zwłaszcza utwory Aleksandra Korniejczuka ogromnie zbliżyły widza polskiego do problematyki współczesnej Ukrainy, do jej życia — że użyjemy tego starego, poczciwego ale jeszcze najlepszego, bo jedynie ogarniającego mnogość zjawisk słowa.

O poszczególnych przedstawieniach Teatru im. Franki informowaliśmy naszych Czytelników w oddzielnych recenzjach. Artykuł niniejszy jest skromną próbą syntezy. Tym bardziej niepełnej, że niżej podpisany nie widział klasycznej komedii Karpenki — Karija „Marcin Borula", „Płatona Kreczeta" Korniejczuka i „Profesora Bujko" J. Basza. Niemniej jednak sztuki, które widziałem — „Skradzione szczęście" Iwana Franki, „Makar Dubrawa" i „Kalinowy Gaj" A. Korniejczuka oraz „Ostatnia ofiara" A. Ostrowskiego — uprawniają do pewnych uogólnień.

*

Co stanowi o stylu gry — i o sile oddziaływania — Ukraińskiego Teatru im. Franki? Najogólniej mówiąc — prawda. Prawda przeżyć i doznań, a więc prawda psychologiczna. I owa prawda szersza i głębsza, bo warunkująca prawdę psychologiczną, bo warunkująca kształt i uczuć i namiętności i działania człowieka: prawda społeczna.

Styl gry Teatru im. Franki zmierza do wydobycia treści klasowej i ideologicznej, wypełniającej życie każdej określonej formacji społecznej, w której zawsze i wszędzie tkwi — jak roślina w ziemi — jednostka. Czy to będzie ciemny chłop ze wsi huculskiej, przygniecionej kapitalistyczno - feudalnym brzemieniem rządów c.-k. austriackich i wyzysku obszarniczego. („Skradzione szczęście" Iwana Franki); czy to będą górnicy, kołchoźnicy i inteligenci radzieckiej Ukrainy, społeczeństwa zmierzającego do komunizmu, o zgoła nowych, właściwych tylko społeczeństwu bezklasowemu problemach.

Tę właśnie prawdę szerszą i głębszą dobywa w pełni Teatr im. Iwana Franki. Również i z utworów klasyków ukraińskich oraz klasyka rosyjskiego, jakim jest A. Ostrowski. I to bez posługiwania się sztucznymi wstawkami, bez dorabiania naiwnych „wydźwięków", bez naginania tekstu.

Osiąga to po prostu — owo „po prostu" jest rezultatem wytężonej i drobiazgowej pracy reżysera i zespołu — osiąga to po prostu przez wyzwolenie z tekstu zawartego w nim ładunku ideologicznego i prawdy historycznej; przez **WYJAŚNIAJĄCE**, choć zawsze konkretne, powiązanie działań i uczuć ludzkich z określonymi warunkami bytowania i walką społeczną. I to jest właśnie sekret **realizmu socjalistycznego**, który zawiłe dyskusje tak znakomicie zaciemniły.

Wspaniałym przykładem takiej właśnie interpretacji dzieła klasyka jest „Skradzione szczęście" Iwana Franki. Pozornie jest to tylko dramat namiętności: ciemny, zaszczuty przez nędzę, chłop huculski Mikoła Zadorożny, zabija kochanka swojej żony, Michała, b. parobka, którego nędza i cudze intrygi zagnały do austriackiej żandarmerii. Ale jak prawdziwie i plastycznie — niczego zresztą nie „dosztukowując" do tekstu — obnażył tu reżyser **Hnat Jura** korzenie społeczne tragicznych losów Mikoły, Anny i Michała: jednako ugodzonych przez ustrój krzywdy, chciwości i wyzysku. Niezrównany zaś odtwórca roli biedniaka Mikoły, **A. Buczma**, wydobył prawdę, zawartą nie tylko w tekście sztuki, ale i w jej podtekście: ów niemy, a wstrząsający krzyk dojrzewającego już w świadomości, ale jeszcze ślepego — i na ślepo rozdzielającego ciosy — **BUNTU.** Buntu, który ugodzi ofiarę tej samej machiny krzywdy, c.-k. austriackiego żandarma Michała. W ten sposób — dzięki pracy i reżysera i aktora — wybucha z utworu klasyka ładunek ideologiczny, ładunek prawdy historycznej i ludzkiej.

Tę samą umiejętność i, chciałoby się rzec, precyzję w wydobywaniu na wierzch nurtu głębokiej, społecznej prawdy podziwiać mogliśmy w inscenizacji i interpretacji „Ostatniej Ofiary", utworu rosyjskiego klasyka i ojca realistycznego teatru rosyjskiego A. Ostrowskiego. Wdowa po bogatym kupcu, Julia Tugina, trwoni swoją namiętność — i pieniądze — w na wpół śmiesznym, na wpół tragicznym romansie z nicponiem i łowcą posagów Dulczynem. Julia nie cofa się przed najbardziej poniżającymi zabiegami, byle zdobytymi w ten sposób pieniędzmi kupić i związać Dulczyna. Poniósłszy klęskę, Julia wychodzi za mąż za starego i bogatego kupca. W tej okrutnej komedii o brutalnej, znieprawiającej potędze pieniądza w ustroju kapitalistycznym reżyser **W. Wilner** skupił, jak w soczewce, prawdę o całej klasie: burżuazji. Znakomita zaś odtwórczyni roli Julii, **Natalia Uźwij**, potrafiła przedziwnie pogodzić patos szczerej i tragicznej namiętności z minoderią i płaskością „szykownej" kupcowej, która po utracie ukochanego wspomina b. boleśnie nie tylko utracone złudzenia, ale i... pieniądze.

*

„Makar Dubrawa" i „Kalinowy Gaj" A. Korniejczuka ukazały nam nową problematykę i nowych ludzi Ukrainy radzieckiej. Jest w tych sztukach — obok dobrodusznego humoru i pogody — atmosfera czystości właściwa społeczeństwu, w którym motorem działania nie jest kapitalistyczny motyw zysku, lecz dobro wspólnoty. Wspólnoty, która weszła w krew uczuć i myśli. Człowiek przestał być samotny, a więc i bezsilny wobec tzw. losu: oto jak można by najogólniej sformułować głęboko optymistyczny sens teatru Korniejczuka — i teatru radzieckiego w ogóle. Oto jest socjalistyczna treść — wlana w narodową, ukraińską formę — sztuki Korniejczuka i Kijowskiego Teatru im. Franki.

Człowiek przestał być samotny w walce z trudnościami — i w walce ze sobą samym. Albowiem w społeczeństwie bezklasowym nie ma tragicznych antagonizmów, wynikających, bezpośrednio lub pośrednio, ze ścierania się wrogich klas. I boleśnie rozdzierających jednostkę. Przeciwnicy i krytycy dyrektora kopalni Pawła, zwalczając jego dygnitarstwo i skostnienie biurokratyczne, walczą równocześnie o Pawła: o zwycięstwo w świadomości Pawła nowego nad starym. („Makar Dubrawa"). I właśnie w swoich krytykach ma najgorętszych przyjaciół przewodniczący kołchozu Romaniuk, który, stanąwszy w miejscu, tym samym począł się cofać („Kalinowy Gaj").

Te nowe zgoła konflikty i problemy, zawsze konkretnie powiązane z procesami produkcji, wtapia Korniejczuk w postacie żywe i prawdziwe, nie obciążając ich papierową dydaktyką. Przy czym warto przyjrzeć się, jak naturalnie i serdecznie, bez fałszywego patosu, a jednak w skali jej prawdziwej wielkości, pokazana jest rola Partii.

Ci z naszych Czytelników, którzy widzieli sztuki Korniejczuka w wykonaniu Teatru im. Iwana Franki, mogli się przekonać, jak bardzo teatralne mogą być utwory, mówiące ludziom pracy o ludziach pracy; utwory mówiące o problemach społeczeństwa wolnego od kapitalizmu językiem zrozumiałym — i zajmującym — dla najszerszych mas.

Mogliśmy mieć zastrzeżenia co do takich czy innych dekoracji, nieco zbyt operowych lub naturalistycznych i co do pewnych mniej istotnych ról, nieco przerysowanych. Ale właśnie umiejętność przemawiania do mas trudnym językiem teatru — obok udostępnienia nam kultury narodu ukraińskiego, obok pięknych przykładów wydobywania prawdy psychologicznej i społecznej przez reżyserów i zespół — jest najcenniejszym dla nas darem Kijowskiego Teatru im. Iwana Franki.

Żegnamy reżyserów i aktorów Ukraińskiego Teatru — Hnata Jurę, A. Buczmę, Natalię Uźwij, J. Szumskiego, W. Dobrowolskiego, J. Ponomarenko i pozostałych — z uczuciem wdzięczności, jak starych, serdecznych przyjaciół.

Bolesław Wójcicki.

Akc. N Nr 34/13/62

LISTY Z PARYŻA

BUDŻET WOJNY I NĘDZY

(Korespondencja własna »Życia«)

Paryż, w styczniu.

Kilkudniowa debata w Zgromadzeniu Narodowym nad rządowym projektem budżetu zbrojeniowego na rok 1951 zakończyła się w nocy z soboty na niedzielę 4-krotnym uchwaleniem votum zaufania dla premiera. Stosunkowo nikła większość głosów oddanych za rządem, konieczność zastosowania presji, jaką jest niewątpliwie wniosek o votum zaufania, niekończące się targi zakulisowe, trudności napotkane w komisji finansowej, wreszcie ponure nastroje podczas debaty plenarnej — świadczą wymownie, jak bardzo niepopularny był projekt rządowy.

Noworoczny podarek

Rząd francuski ofiarował swym obywatelom godny siebie podarek noworoczny: **740 miliardów franków nieprodukcyjnych wydatków wojennych, 140 miliardów nowych podatków.** Poza tym „nadzwyczajnym dannom" z dwóch lat ubiegłych — Rene Mayera, Queuille'a, Petsche'a — nadano definitywny charakter zwyczajnych stałych podatków.

Do wagi symbolu urasta fakt, że jednym z najgorętszych obrońców zbrojeń okazał się grabarz Francji, Reynaud, jedyny deputowany, który przed dwoma tygodniami otwarcie wystąpił w parlamencie za remilitaryzacją Niemiec Zachodnich. „Argumenty" Reynaud same mówią za siebie: **„Co pomyśleliby o nas Amerykanie, gdybyśmy nie uchwalili 140 miliardów nowych podatków?"**

Nie było też dziełem przypadku, że pełną solidarność z wystąpieniem faszysty Reynaud wyraził Ramadier w imieniu „socjalistycznej" grupy parlamentarnej. Na marginesie warto przypomnieć, że realizacja programu zbrojeniowego spoczywa w rękach ministra Mocha, którego — w związku ze skandalem „panów, którzy brali czeki" — większość Zgromadzenia Narodowego w tajnym głosowaniu postanowiła postawić przed Najwyższym Trybunałem. „Wycofała się" jednak (prócz komunistów) z tego odruchu odwagi i uczciwości, gdy zarządzono głosowanie jawne.

Miażdżące ciężary

Należy podkreślić, że nowe ciężary godzą przede wszystkim w masy pracujące, na których barki pragnie się zrzucić nie tylko koszty dwóch ostatnich wojen, ale również koszty przygotowań do nowej masakry organizowanej przez imperialistów amerykańskich.

Ciężary skarbowe już teraz miażdżą podatnika francuskiego. Podatki bezpośrednie wzrosły z 243 mld. fr. w r. 1947 do 632 miliardów w r. 1950.

Analogicznej ewolucji uległy podatki pośrednie. 255 mld. w r. 1947, 744 mld. w r. 1950, wreszcie 895 mld. w r. 1951. **Rząd wprawdzie jedną ręką opodatkował pewne zyski spółek kapitalistycznych na kwotę 72 mld. fr., drugą jednak udzielił tym samym spółkom „ulg podatkowych" na sumę 70 mld. fr.**

Tymczasem — jak zmuszony był przyznać nawet organ „socjalistów", „Populaire" — zyski kapitalistyczne wzrosły ze 110 mld. w r. 1938, do 4.400 mld. w r. 1950. Udział kapitalistów w dochodzie narodowym zwiększył się w powyższym okresie czasu z 34 do 50 proc.

Karkołomne skoki cen

Równolegle ze wzrostem udziału kapitalistów w dochodzie narodowym skurczył się udział pracujących. **Ceny nieprzerwanie idą w górę, co pociąga za sobą zmniejszanie się zdolności nabywczej mas pracujących,** skazanych na nędzę i wegetację. Jedynie od czerwca do października 1950 r. oficjalny wskaźnik cen hurtowych podskoczył z 2.035 na 2.304, a cen detalicznych z 1.725 na 2.055. W grudniu ub. roku zanotowano, w zestawieniu z listopadem, dalszą zwyżkę cen hurtowych o 5 proc.

Wybitnie niepokojące są perspektywy na rok bieżący. Według obliczeń ekspertów urzędów państwowych, oczekuje się **powszechnej zwyżki cen o 55 proc.**

W tym samym czasie w Związku Radzieckim obniżono ceny trzykrotnie a w Polsce — w styczniu — po raz pierwszy.

Na co są pieniądze

Zestawienie niektórych pozycji budżetu na 1950 i 1951 r. pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków: wydatki na rolnictwo zmniejszyły się z 2,7 proc. ogólnego budżetu do 2,3 proc.; wydatki na marynarkę handlową z 1,9 proc. do 1,7 proc.; na zdrowie publiczne z 1,4 proc. do 1,2 proc.; wydatki na oświatę z 7,1 proc. do 3,6 proc.; wydatki na odbudowę z 11,1 proc. do 10,1 proc. Zwiększeniu uległy natomiast wydatki na policję z 2,7 proc. do 3 proc., oraz wojskowe z 19 proc. do 28,3 proc. Inwestycje zostały obcięte o kilkadziesiąt miliardów franków.

W konsekwencji należy oczekiwać dalszego wzrostu bezrobocia oraz unieruchomienia niektórych rozpoczętych już robót publicznych. Termin zakończenia odbudowy domów mieszkalnych został przesunięty o 7 lat, na 1964 r.! I tutaj bijąca w oczy różnica sytuacji w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Osłabienie zdolności nabywczej mas pracujących i wzrastające ciężary podatkowe rujnują również drobnych kupców i rzemieślników. W r. 1947 notowano przeciętnie 121 upadłości miesięcznie, w 1948 r. — 221, w 1949 — 380, w 1950 — 497. **A na jedną upadłość przypada przeciętnie 10 wypadków zamknięcia sklepów, warsztatów rzemieślniczych — z własnej inicjatywy właścicieli.**

Program ratunku Francji

Wymienione objawy kryzysu gospodarczego, który zostanie przyspieszony przez przewidziane na r. 1951 podwyższenie wydatków zbrojeniowych, wywołało zaniepokojenie nawet deputowanych większości rządowej. I tak np. deputowany partii radykalnej, Mendes-France, sprzeciwiał się projektowi rządowemu, domagał się zakończenia wojny w Indochinach, redukcji kredytów wojskowych i bezwzględnego tępienia nadużyć podatkowych. Deputowany tzw. niezależny, Boulet, protestował również przeciw polityce rządowej, proponując rządową politykę neutralności.

Jedynie jednak parlamentarna grupa komunistyczna, nie poprzestała na negatywnej opozycji, wysuwając konkretny i pełny program, zdolny doprowadzić do uzdrowienia finansowej sytuacji Francji.

Program ten to odrzucenie wszystkich nowych podatków godzących w drobnych i średnich płatników; redukcja kredytów wojennych i na policję o 450 mld. fr.; zmniejszenie podatków nałożonych na drobnego podatnika; zwolnienie od wszelkich ciężarów zarobków poniżej 240 tys. franków rocznie; opodatkowanie zysków kapitalistycznych na sumę 250 mld. franków.

Komunistyczna grupa parlamentarna wskazywała również na to, że program ten może w pełni zrealizować jedynie rząd naprawdę francuski, rząd jedności narodowej i demokratycznej, który by prowadził politykę pokojową.

Wokół tego programu realizuje się w całym kraju coraz szersza jedność akcji Francuzów różnych przekonań i wierzeń, którzy nie zamierzają pozwolić zabijać się w interesie miliarderów amerykańskich.

Georges Dervelle.

Już szykuje się suknie na wiosnę

Na wystawach sklepów i domów odzieżowych króluje jeszcze wszechwładnie „wełna": palta i płaszcze zimowe oraz pelisy i błamy futrzane. Ale w modelarniach Centrali Odzieżowej fachowcy i artyści pracują już nad fasonami i modelami wiosennymi i letnimi. Wśród nowych projektów modeli odzieży damskiej znajdujemy kostiumy z lekkich wełen i jedwabi, wcięte w pasie, luźne i dopasowane, ale proste w linii, gładkie i wzorzyste bluzki, a nawet specjalnie skrojone suknie dla kobiet w ciąży. (i)

„Ostatni Etap" w Pekinie znalazł gorące przyjęcie

W końcu grudnia ub. roku na ekranie jednego z największych kinoteatrów Pekinu wyświetlano program polski, złożony z filmu fabularnego „Ostatni Etap" i krótkometrażówki dokumentalnej „Dzień 1 maja".

Gdy w przebiegu sfilmowanych uroczystości pierwszomajowych ukazał się na ekranie Prezydent R. P. Bierut widownia chińska powitała go długotrwałymi oklaskami. Z wielkim zainteresowaniem śledzili widzowie defiladę traktorów i wszelkiego rodzaju sprzętu, wyprodukowanego już w Polsce Ludowej. W czasie przerwy komentowano z ożywieniem szybkie tempo odbudowy stolicy Polski, odświętny wygląd przywróconych życiu ulic warszawskich, którymi toczył się radosny pochód 1-ma jowy.

— Ten dzisiejszy dobrobyt i zadowolenie ludu, bijące z ekranu, nie łatwo przyszły narodowi polskiemu — pisze jeden z dziennikarzy chińskich w swym sprawozdaniu z filmu. — Świadczy o tym „Ostatni Etap", obrazujący straszliwe warunki życia w koncentracyjnym obozie oświęcimskim. Ale ani tortury, ani masowe eksterminacje nie zdołały złamać ducha oporu więźniów oświęcimskich. Krzepiły ich wiadomości o klęsce Niemców pod Stalingradem i o postępującym na zachód marszu armii radzieckiej.

A wiadomości te mieli więźniowie z radia, które potrafili zataić w obozie przed władzami hitlerowskimi.

„Ostatni Etap" znalazł w Pekinie głębokie zrozumienie i pełne uznanie dla jego wartości artystycznych.

Około 3.000 nowych izb otrzymali hutnicy w r. ub.

Olbrzymi rozmach budownictwa mieszkaniowego w Planie 6-letnim przyniósł już w pierwszym roku jego realizacji wspaniałe wyniki. M. inn. robotnicy hut polskich, poza wielkim kompleksem zabudowań mieszkalnych wznoszonych w Nowej Hucie, otrzymali w roku ub. blisko 3 tys. nowowybudowanych izb mieszkalnych. Budownictwo mieszkaniowe w Planie 6-letnim przewiduje wzrost liczby nowych mieszkań oddanych do użytku hutnikom o 31 proc. w 1951 r., o 72 proc. w 1953 r. i o 146 proc. w 1955 roku w stosunku do roku 1950.

Poważne osiągnięcia notują m. inn. robotnicy huty „Bankowa" w Zagłębiu Dąbrowskim. Wybudowano tu 5 nowych bloków mieszkalnych dla 96 rodzin robotników huty „Bankowa". 2, 3 i 4-izbowe piękne mieszkania z łazienkami są komfortowo urządzone.

Wspaniałe nowe bloki mieszkalne wyrastają obok huty „Zygmunt". W jednym z nowych bloków otrzymała mieszkanie rodzina czołowej przodownicy pracy tej huty Ireny Dziklińskiej, która pracując jako rdzeniarka osiąga ok. 500 proc. nowej normy. Jej nowe 2-pokojowe komfortowe mieszkanie zaopatrzone zostało w piękne nowoczesne meble — dar Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników.

W Katowicach — Brynowie rośnie kolonia domków robotniczych, nowe bloki mieszkalne otrzymali również robotnicy huty „Ferrum". Olbrzymi rozmach znamionuje budownictwo mieszkaniowe hut „Częstochowa", „Kościuszko", „Batory" i wielu innych.

Z każdym dniem poprawia się poziom życia i poprawiają się warunki bytowe robotników polskich hut.

Pozostawi głębokie i niezatarte wrażenie

Ostatnie przedstawienie Teatru im. Franki na odbudowę Warszawy

3 bm. w Państwowym Teatrze Polskim odbył się pożegnalny występ zespołu Państwowego Ukraińskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Iwana Franki.

Dochód z ostatniego występu artyści ukraińscy przeznaczyli całkowicie na odbudowę Warszawy.

W imieniu Prezydium Rady Narodowej i mas pracujących Warszawy gorąco podziękował artystom ukraińskim przewodniczący SRN J. Albrecht.

„Wasz pobyt w Polsce — powiedział m. inn. J. Albrecht — jest jeszcze jednym wielkim sukcesem i triumfem wspaniałej sztuki radzieckiej i pozostawi trwałe, głębokie i niezatarte wrażenia i uczucia w sercach mas pracujących Stolicy i całego kraju. Wszędzie występy wasze wzbudzały entuzjazm widzów i podziw dla osiągnięć radzieckiej sztuki teatralnej. Wasz pobyt w naszym kraju będzie dla nas ogromną pomocą w naszej walce o polską sztukę i teatr najściślej związanych z potrzebami mas, o sztukę, która służy i pomaga w dziele socjalistycznego budownictwa, o sztukę i teatr realizmu socjalistycznego".

W odpowiedzi przemówił, towarzyszący zespołowi wiceminister kultury i sztuki USRR Czabanienko.

„W imieniu Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów USRR oraz w imieniu zespołu Teatru im. Iwana Franki pragnę gorąco podziękować za przyjęcie, jakiego doznaliśmy od publiczności polskiej. Pragnę zapewnić, że przyjęcie to wzbudziło w naszych sercach uczucie gorącej przyjaźni i że po powrocie do naszego kraju opowiemy wszystkim o przyjaźni, jaką okazywano nam na każdym kroku w Polsce. Gdy żegnają się przyjaciele, nie mówią sobie „Żegnajcie" lecz „Do zobaczenia!" Słowa te kieruję przede wszystkim do artystów Państwowego Teatru Polskiego, w którego murach znaleźliśmy gościnę — „Do zobaczenia w Kijowie!"

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć nierozerwalnej przyjaźni między narodem polskim i narodami Zw. Radzieckiego. Okrzyk ten przyjęty został przez publiczność burzą oklasków.

508 kwintali ziemniaków z hektara

Wojewódzka komisja współzawodnictwa przy ZSCh w Gdańsku oceniła ostatnio wyniki osiągnięte przez chłopów Wybrzeża w uprawie ziemniaków przemysłowych. Trzem najlepszym plantatorom komisja przyznała wysokie premie pieniężne. M. inn. premie otrzymali: ob. J. **Kiędrowski** z gromady Piastrzyna, który osiągnął 508,3 q ziemniaków z 1 ha, ob. T. **Sulewski** z Bolesławowa, który otrzymał 415 q z 1 ha oraz A. **Stępień** ze wsi Łosina za uzyskanie z 1 ha 346,5 q ziemniaków. Ziemniaki wyhodowane przez wyróżnionych premią chłopów zawierają 16 — 18 proc. skrobi (krochmalu).

Radio

na dzień 6 stycznia 1951 r. (sobota—święto)

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.55 na jutro 23.10 Sygnał czasu 6.53 11.57 Wiadomości 7.00 8.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

6.30 Początek audycji 7.15 Popularna muzyka symfoniczna 8.05 Aud. dla wsi 8.15 Muzyka 9.10 Głos mają kobiety 9.30 J. S. Bach — Koncert Brandenburski 10.00 „Wiatr od morza" — fragm. pow. Żeromskiego 10.15 Mozaika muzyczna 11.10 Rezerwa 11.35 Polska pieśń masowa 11.40 Utwory J. S. Bacha 12.15 Poranek symfoniczny 13.15 Aud. masowa 14.00 Muzyka taneczna 14.15 Przerwa 15.45 Piosenki w wyk. Chóru Czejanda 16.20 Felieton 16.30 Utwory fortepianowe 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: Budujemy podstawy socjalizmu 17.30 Koncert pod dyr. Kołaczkowskiego 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń 18.10 Nastrojowe pieśni 18.40 Aud. dla wsi 19.00 Koncert pod dyr. Gerta 20.30 Muzyka 20.50 **„Pan Geldhab" — słuchowisko wg. komedii Al. Fredry** 22.00 Stan pogody 22.02 Muzyka taneczna 23.17 Muzyka popularna 24.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45 13.25 na jutro 23.55 Sygnał czasu 6.53 11.57 Wiadomości 8.00 12.04 17.00 20.00 23.00.

6.50 Początek audycji 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.15 Polska pieśń masowa 8.20 Muzyka symfoniczna 9.00 Muzyka 9.30 Aud. literacka 9.45 Polskie melodie ludowe 10.05 Skrzynka ogólna 10.20 Mozaika muzyczna 11.10 Montaż poetycki 11.30 Melodie z oper rosyjskich 12.15 Muzyka polska 13.10 Aud. rozrywkowa 14.00 Rezerwa 14.20 Koncert pod dyr. Rachonia 15.15 Aud. dla dzieci 16.00 Radziecka muzyka symfoniczna 16.48 Gramy w szachy 17.20 Muzyka 17.30 **„Wieczór Trzech Króli" — słuchowisko wg. sztuki W. Szekspira** 19.00 Koncert pod dyr. Gerta 20.30 „Z piosenką u mularzy" 21.30 Muzyka taneczna 22.00 „Krewni" — fragm. pow. J. Korzeniowskiego 22.20 Koncert z Budapesztu 23.10 Muzyka taneczna 24.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

ŻYCIE SPORTOWE

Przygotowania do Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych

Polski Związek Narciarski zorganizował 4 bm. konferencję poświęconą przygotowaniom do nadchodzących Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych. W konferencji wzięli udział przedstawiciele GKKF, CRZZ, ORZZ-ów, ZMP, pionów i zrzeszeń sportowych.

Jak wynika ze sprawozdań uczestników konferencji, sportowcy polscy czynią do mistrzostw staranne przygotowania. W wielu miejscowościach, gdzie pozwalają na to warunki śnieżne, prowadzone są już eliminacje w kołach, LZS-ach i klubach sportowych. Czynione są również przygotowania do zawodów okręgowych i mistrzostw zrzeszeń i pionów. Organizowane są również obozy dla czołowych zawodników zrzeszeń przed mistrzostwami. I tak: Z AZS-u w eliminacjach weźmie udział ogółem ok. 2.500 osób. Eliminacje centralne przeprowadzone będą w Zakopanem od 31.I. — 4.II. (tylko biegi, gdyż konkurencje techniczne już się odbyły). W Mistrzostwach startować będzie tylko 35 narciarzy.

CWKS gromadzi wszystkich swych najlepszych zawodników na obozie w Zakopanem od 5.I. — 14.II. W dniach 1 — 5.II. odbędą się tam mistrzostwa Wojska Polskiego. W mistrzostwach Zrzeszeń Sportowych weźmie udział zespół złożony z narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy łącznie 85 osób.

Gwardia organizuje centralne eliminacje od 3 — 5.II w Zakopanem. W Mistrzostwach weźmie udział 90-osobowa ekipa narciarzy hokeistów i łyżwiarzy. Daleko są również posunięte przygotowania we wszystkich zrzeszeniach związkowych.

Czwórmecz koszykówki w „Ognisku"

W dniach 6 i 7 bm. na sali „Ogniska" rozegrany zostanie czwórmecz koszykówki męskiej z udziałem drużyn warszawskich: AZS, Kolejarz CWKS oraz łódzkiej Spójni.

W sobotę rozegrane zostaną spotkania. CWKS — Kolejarz i Spójnia — AZS, a w niedzielę: Spójnia — Kolejarz oraz AZS — CWKS. Początek zawodów o godz 17.00.

Narciarski komunikat śniegowy

Śniegu w górach mało. Obecna pokrywa — to śnieg twardy i wilgotny w dolnych partiach gór, zmrożony w wyższych partiach. Warunki narciarskie możliwe w kotłach i na halach górskich. Na wielu szlakach narciarskich wystają jeszcze kamienie, a na nartostradach w Tatrach należy zjeżdżać ostrożnie. Grubość warstwy śniegu w Sudetach waha się od 1 do 3 cm.

FACHOWCY POSZUKIWANI

CZTERY OSOBY na samodzielne stanowiska ze znajomością wykonywania czynności po linii finansowej, KASJERA, lub KASJERKĘ do hurtowni, KIEROWNIKA EKONOMICZNEGO zatrudni natychmiast CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO HURTOWNIA REJONOWA w Olsztynie, ul. Pieniężnego 5. K 13-0

1 KIEROWNIKA Wydziału Finansowego, 2) SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH (we) zatrudnią od zaraz CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. Warunki do omówienia na miejscu. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować należy na adres Zakładów w Częstochowie przy ul. NARUTOWICZA Nr. 80. K 30 0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

PODZIĘKOWANIE.

Obywatelowi Dyrektorowi E. Góreckiemu, Radzie Zakładowej Wodociągów i Kanalizacji w Częstochowie, Koleżankom i Kolegom najukochańszej matki mojej

S. † P.

Natalii BONN

oraz wszystkim przyjaciołom, życzliwym i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie, składam z głębi serca płynące Bóg zapłać

31-1 **CÓRKA.**

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOF

Potrzebna jest gosposia do 2 osób. Wiadomość: Częstochowa, Aleja Wolności 10. „Rentgen". 1521-1

Potrzebna uczennica do zakładu fotograficznego. Częstochowa, Aleja 33. „Stella". 1522-1

Potrzebny chłopiec do koni. Częstochowa, Rynek Wieluński 35. 1515-0

ZGUBY

Skradziono dowód emerytalny Nr. 5037 wyd. DOKP Łódź, dowód osobisty Nr 816798, Kowalczyk Józefa. Częstochowa, Focha 30—3.

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Olsztyn, legitymację związkową, prawo jazdy oraz inne zaświadczenia na nazwisko Antas Zygmunt, Częstochowa, Dąbrowskiego 9. Zwrot dokumentów wynagrodzę. 1511-1

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr. 587 wydaną przez Zarząd Miejski w Częstochowie Wydział Przemysłu i Handlu na nazwisko Głuski Zdzisław.

Aleksander Jackiewicz (10)

PENICYLINA

Dopiero na noc przenoszono się na powrót do piwnicy. Magda gotowała posiłki. Mężczyźni zapuszczali się w pola otaczające osadę i czasem któremuś z nich udało się przynieść trochę kartofli, pęk marchwi lub kilka sztuk brukwi. Chleba nie mieli od kilku tygodni. Z sześciu królików pozostało tylko dwa, resztę zjadła Basia, która wprawdzie wyzdrowiała, ale wciąż była blada i słaba.

Dorośli głodowali, oczy ich stały się duże, zapadły policzki. Mężczyznom porosły brody. Ruchy mieli powolne, dusił ich kaszel, którego nabawili się w czasie swoich nocnych wypraw.

Którejś nocy Józek zapuścił się aż do Płud i przyprowadził stamtąd chwiejącą się na nogach bezdomną kozę. Pasła się teraz na sąsiedniej posesji, Basia piła codziennie dwie szklanki mleka. Kura przestała się nieść. Ale nikt nie miał sumienia pozbawić jej życia. Przywiązała się bardzo do Wieczorkowej i nie odstępowała jej na krok.

Minęła połowa października. Brzozy rosnące na działce, pożółkły, zapaliły się czerwienią liście krzaków. Noce były teraz bardzo zimne, mieszkańcy piwnicy marzli, bowiem grupa niemieckich maruderów jeszcze we wrześniu wyszabrowała z mieszkania Wieczorków i Zagórnego zimowe palta. Nie zabrano ich zawczasu do piwnicy, kto mógł przypuszczać, że będą się musieli ukrywać aż do nastania chłodów.

Pewnego wieczora Suchy zaczął pokazywać wesołe sztuczki, których się nauczył jeszcze przed swoją ucieczką do Hiszpanii, gdy włóczył się z wędrowną trupą cyrkową do kraju. Żonglował pięcioma kartoflami na raz, stawał na rękach, potem stał na jednej ręce, drugą skręcając sobie papierosa. Basia zanosiła się śmiechem.

Wieczorek myślał patrząc na swego przyjaciela: co za dziwna droga z ucznia warsztatowego do cyrku, z cyrku do Hiszpanii, z podoficera prowiantowego na obrońcę przełęczy w Pirenejach. Kpiarstwo, humor i bohaterstwo. Jak to połączyć? Wieczorek do wstąpienia do AL był człowiekiem wesołym, beztroskim, ale od dnia owego pamiętnego zebrania na Pradze, umyślnie starał się tłumić swoją dawną wesołość, uważając, że ona mu teraz nie przystoi.

Cyrkowiec stojąc na jednej ręce zapalił papierosa, zaciągnął się nim i wówczas dopiero stanął na klęczki, papieros włożył ogniem w usta i drugim jego końcem począł wypuszczać kłęby dymu, jak lokomotywa.

Obrońca przełęczy górskiej, odznaczony medalem — myślał Wieczorek. Nie dalej jak wczoraj Zagórny i Wieczorek oglądali dyplom, jaki otrzymał już we Francji od władz emigracyjnych czerwonej Hiszpanii. Nosił go zaszyty w podszewce swojej zniszczonej marynarki.

— Słuchaj Antku — rzekł. Przyjaciele mówili do siebie po imieniu tylko przy wyjątkowych okazjach. — Słuchaj Antku, twój spryt i wesołość dobre. Ale czy ty tak traktujesz wszystko?... Wszystko? Służbę w brygadzie i tę przełęcz i odznaczenie?

Roześmiana twarz Cyrkowca powoli poważniała. Ściągnął czarne brwi zachodzące daleko na skronie i wzniesione jakoś tragi - komicznie u nasady nosa. Poruszył wąsikami, jak królik.

— Rozumiem — powiedział.

Wieczorek się uśmiechnął z niedowierzaniem, nie wierzył, że Cyrkowiec naprawdę potrafi zrozumieć to nieoczekiwane pytanie.

I oto usłyszał:

— Ze mną było podobnie.

Po chwili milczenia spytał:

— Skąd wiesz jak jest ze mną?...

— Widzę. Widzę tak jak mnie widział mój dowódca z brygady. Wiesz co mi wówczas powiedział? Żyć musisz tak, jak ciebie na to stać — najlepiej. Pamiętaj, bądź sobą i pamiętaj, staraj się siebie zmienić. Tak! To czym masz teraz być nie wisi w obłokach. Nie wolno niczego oddzielać od reszty twoich spraw. I wiesz, użył takiego wesołego przykładu:

„Źle jest jak człowiek — powiada, nie ma zębów, a gdy dostaje protezę, to ją nosi, śmieje się i wszystkim pokazuje, a do jedzenia ją zdejmuje, bo nie umie nią jeszcze gryźć. Więc po co pytam, dostał protezę? Dajemy ci zęby, naucz się nimi gryźć". — I Cyrkowiec zaśmiał się swym zaraźliwym śmiechem, zawtórowała mu już prawie przez sen zasypiająca Basia.

XVIII

Około 10 wieczór, Zagórny dyżurujący na zewnątrz przy cegłach odchylił deski i wprowadził do piwnicy starego wehrmachtowca.

Niemiec zasalutował i zdjął hełm.

— Przyszedłem się z wami pożegnać — powiedział. Podszedł do Magdy i uścisnął jej rękę, potem ściskał dłonie mężczyzn.

Stanął pośrodku piwnicy ze swoją nieruchomą twarzą obrośniętą teraz gęstą siwą szczeciną.

Zwrócił się do Zagórnego, widocznie dlatego, że ten najlepiej rozumiał po niemiecku.

— No co, nie niepokoili was?

— Nie — odparł palacz uśmiechając się.

— Pilnowałem ich, nieraz chcieli zapuścić się w tym kierunku.

Umilkł, przełknął ślinę.

— Odjeżdżam — powiedział i twarz mu po raz pierwszy się rozjaśniła — nasz oddział wycofują do Rzeszy, niedługo samej Rzeszy będą musieli bronić.

Spojrzał z uśmiechem po obecnych. Magda nic nie rozumiała, Cyrkowiec i Józio też, ale wszyscy odpowiedzieli uśmiechem na uśmiech starego.

— Wesoły typ — mruknął Suchy.

— Nie, wcale nie wesoły. To zdaje się naprawdę swój człowiek — Wieczorek podszedł do wehrmachtowca.

— Hör mal, słuchaj — rzekł — zostań z nami, gdy Rosjanie przyjdą, my świadkowie, wir Zeugen.

— Danke! — Niemiec ukazał swoje rzadkie, czarne od fajkowego dymu zęby. — Dziękuję, ale ja tu zostać nie mogę, wielu ludzi w Niemczech spaskudziło się. Znów przełknął ślinę. Uderzył się po kieszeniach, wyjął pustą fajkę i wetknął jej krótki cybuszek do ust.

— Musicie teraz być bardzo ostrożni, tego esmana co był ze mną — unikać. Innym też już niewiele brakuje. Ale waszego czekania już niedługo. Rosjanie okrążają okolicę. Słyszeliście dzisiejszą kanonadę? Likwidują Niemców po tej stronie Wisły. No!...

Włożył hełm, w którego cieniu znikła jego rozjaśniona twarz.

Odwrócił się ku schodom, przeszedł dwa kroki, lecz jeszcze się zatrzymał przed Zagórnym .

— Kotły się da naprawić — mruknął. Oglądałem je.

Począł wchodzić na schody swoim powolnym, starczym krokiem.

XIX

Nazajutrz frontowa strzelanina wzrosła i przybliżyła się, kilka ciężkich pocisków przeleciało nad osadą i rozerwało się gdzieś przy Wiśle. Niemieckie patrole jeszcze przed zapadnięciem nocy wycofały się na Bielany, maruderzy też gdzieś znikli. Stwierdził to Suchy, który opuścił piwnicę koło godziny czwartej po południu.

Przybliżenie się frontu dodało mu takiej otuchy, że przedostał się aż za teren fabryki w kierunku wschodnim. Przywarował przy nasypie bocznicy fabrycznej i wpatrywał się w horyzont, przysłonięty puszystymi dymami. Horyzont tętnił eksplozjami, toczyła się tam widocznie zażarta walka. Do uszu Cyrkowca dochodziło wycie motorów czołgów, a nawet miarowy jazgot karabinów maszynowych. Mimo woli wtulił głowę w szorstką, suchą trawę — przeleciało nisko kilka myśliwskich samolotów, wlokąc za sobą wielkie, płaskie cienie. Cyrkowiec z powodu silnego blasku zachodzącego słońca nie zdołał rozpoznać ich znaków. Po chwili rozpłynęły się w wysokich dymach frontu.

W mroku wycofał się do osiedla. Gdy był już niedaleko posesji, na której się ukrywali, dobiegły go jakieś głosy. Nadstawił ucha. Głosy umilkły i między drzewami ogrodu Zagórnego przeszło kilka postaci z gotowymi do strzału automatami. Widoczność jeszcze była na tyle dobra, że Suchy postanowił sprawdzić co to za żołnierze, obszedł więc ogród i nagle usłyszał:

D. c. n.

Naszym ZDANIEM

Dopilnować

(an) Ostatnie plenum ORZZ poruszyło m. in. sprawę niedociągnięć związanych z wykonywaniem planów w naszym województwie. Aczkolwiek osiągnięcia produkcyjne mamy na ogół poważne, byłyby one jeszcze lepsze, gdyby we wszystkich ogniwach związkowych prowadzona była praca systematycznie i rzeczowo.

Na uwagę zasługują tu tak zw. nieżywotne komitety współzawodnictwa, które nie tylko nie przyczyniły się do powiększenia produkcji, lecz stają się często przeszkodą w pracy. Zgodnie z uchwałami plenum ORZZ takie nieżywotne komitety współzawodnictwa, które nie tylko nie przyczyniły się do powiększenia produkcji, lecz stają się często przeszkodą w pracy. Zgodnie z uchwałami plenum ORZZ takie nieżywotne komitety współzawodnictwa winny zniknąć z naszego życia związkowego, a na ich miejsce muszą być powołane świadome zadań i czynne komitety złożone z uspołecznionych robotników.

Jeżeli chodzi o spółdzielnie gminne, to na ogół obserwuje się wykonywanie planów obrotów towarowych. Ale wskutek nieumiejętnie prowadzonej rachunkowości i często lekkomyślnego traktowania pracy ujawniono gdzieniegdzie braki kasowe i towarowe. I właśnie na tę stronę aktyw związkowy powinien zwrócić szczególną uwagę. Podobnie w niektórych młynach daje się zauważyć lekkomyślną gospodarkę, w której wyniku młyny te stają się nierentowne. Zjawisko to obserwować można wreszcie w kilku zakładach masarskich, które pracują deficytowo.

Mało jest, że dany zakład wykonał plan produkcji mechanicznie. Np. w Warmińskiej Fabryce Młocarń. Tu właśnie plan produkcji został wykonany, lecz na skutek błędu technicznego popełnianego przez inny zakład produkcyjny, dostarczający części młocarń, cała produkcja musiała być chwilowo unieruchomiona do czasu skorygowania nadsyłanych detali.

Wszystkie te przykłady świadczą, iż rozwijające się z miesiąca na miesiąc tempo produkcyjne w naszych zakładach pracy musi obejmować wszechstronnie wszystkie dziedziny, zarówno techniczne, jak też ekonomiczne i użytkowe. Bowiem tylko przy stałej dbałości zarówno o ilość, jak też i o jakość produkcji, a także o jej rentowność pomnażamy dobra materialne, które w rezultacie stają się udziałem całej klasy pracującej.

Mało i średniorolni gospodarze

sami likwidują samowolę kułaków

Potrzeba opieki nad akcją skupu zboża

(ozo) Do 30.XII ub. r. woj. olsztyńskie wykonało 75,3 proc. rocznego planu skupu zboża. Akcja rozwija się pomyślnie, jakkolwiek nie we wszystkich powiatach przebiega równomiernie i z jednakowym natężeniem.

Na pierwsze miejsce wybija się w dalszym ciągu pow. **szczycieński,** który wykonał już 147 proc. planu rocznego i 106 proc. planu powiatowego, podwyższonego przez Pow. Radę Narodową o 1000 ton w stosunku do planu wojewódzkiego. Wyniki te mimo pewnych trudności omłotowych osiągnął pow. szczycieński, dzięki właściwej postawie biedniaków i małorolnych chłopów, co doprowadziło do przedterminowej realizacji planów i dodatkowych odstawach zboża dla Państwa.

Drugim z kolei pod względem realizacji rocznego planu skupu jest pow. **suski.** Wykonał on już 95,6 proc. planu. Osiągnięcia pow. suskiego zasługują tym bardziej na podkreślenie, że w ub. roku gospodarczym pow. suski był jednym z najgorszych w skali ogólnokrajowej, obecnie zaś, dzięki właściwej współpracy wszystkich czynników należy do przodujących.

Równie pomyślny przebieg skupu i realizacji planu zanotować można na terenie pow. **Olsztyn, Nidzica** i **Pisz,** które mają na swoim koncie już ponad 90 proc. Przypisać to należy trwającej walce klasowej i wzrostowi uświadomienia biedniaków i małorolnych chłopów, którzy wyrażają je poprzez demaskowanie kułaków, organizowanie przymusowych omłotów i masowych odstaw zboża. Osiągnięcia tych powiatów zasługują na specjalne podkreślenie, gdyż zaliczają się one do typowo biedniackich.

Na terenie pow. mrągowskiego wpływ zboża z kontraktacji ma pomyślny przebieg, natomiast nieco gorzej wpływa podatek gruntowy.

W szeregu dalszych powiatów na obniżenie akcji skupu wpłynęły duże opady atmosferyczne, które nie pozwalały na omłócenie zbóż i podciągnięcie maszyn pod sterty. Miało to miejsce zwłaszcza w pow. reszelskim, nowomiejskim i działdowskim.

KUŁACY SABOTUJĄ

W pewnych wypadkach dała się również zauważyć wroga propaganda i próby sabotowania akcji przez elementy wrogie klasowo i bogaczy wiejskich. Wypadki takie zanotowano szczególnie na terenie pow. Nowe Miasto, gdzie w gminach Prądnica, Kurzętnik, Rożental i Nowy Dwór przeprowadzono w listopadzie ub. r. 15 przymusowych omłotów u bogaczy oraz w pow. Pasłęk i Ostróda, gdzie po wprowadzeniu przymusowych omłotów i zbiorowych odstawach podaż znacznie się zwiększyła. Na terenie pow. Giżycko, który zwłaszcza w grudniu ub. r. znacznie usprawnił akcję skupu i mógłby swój plan miesięczny przekroczyć, zanotowano również kilka wypadków sabotowania akcji przez bogaczy. Kontrole przeprowadzone przez Delegaturę PZZ wykryły w terenie duże zapasy mąki, sięgające w jednym wypadku 4 tony.

Najgorzej przedstawia się akcja na terenie pow. bartoszyckiego, kętrzyńskiego i iławieckiego, przy czym np. w Bartoszycach przyczyną tego jest zła organizacja planowości w skupie, podobnie zresztą jak w pow. braniewskim, gdzie brak jest zainteresowania skupem ze strony Zw. SCh. Stosunkowo niskie wykonanie planu przez pow. kętrzyński przypisać należy brakowi aktywności ze strony trójek gromadzkich i sołtysów, którzy nie doceniają dostatecznie akcji planowego skupu.

BRAK KONTROLI

Szczegółowa analiza akcji skupu w poszczególnych powiatach, wykazuje, że wiele z nich mogłoby osiągnąć daleko lepsze wyniki, gdyby zainteresowane czynniki jak prezydia GRN a zwłaszcza niektóre placówki GS zwróciły należytą uwagę na najbardziej zasadniczy moment, jakim jest rysująca się na tle walki klasowej dokumentacja w akcji planowego skupu oraz akcję współzawodnictwa.

Podstawą wyjściową do uporządkowania na szczeblu gminnym ewidencji zaplanowanych ilości dostarczonych na punkt skupu, oraz ilości pozostałych do sprzedaży, są niewątpliwie rejestry kontraktacji skupu, które stanowić winny bazę do planu operatywnego działania. Jednakże tylko w nielicznych wypadkach, jak np. w pow. Olsztyn i Susz rejestry stały się instrumentem oddziaływującym na kształtowanie się podaży i zbiorowych odstaw. W większości wypadków akcja przebiega w dalszym ciągu żywiołowo, bez odpowiedniej kontroli zainteresowanych czynników.

A GDZIE WSPÓŁZAWODNICTWO?

Drugim momentem wpływającym na stosunkowo niski jeszcze procent wykonania planów skupu przez niektóre powiaty, jest niedostatecznie rozwinięte współzawodnictwo przez oddolne ogniwa ZSCh., które jako czynnik społeczno-polityczny i wychowawczy na terenie wsi powinny także zwrócić większą uwagę na trwającą i rozwijającą się stale walkę klasową.

Mało i średniorolny chłop wsi warmińsko-mazurskiej coraz lepiej zdaje sobie sprawę, gdzie jest jego wróg klasowy a takich przykładów, jak wystąpienie rolnika **Marca** na zebraniu gromadzkim w Lipinkach pow. Nowe Miasto, który wskazał wsi i pobudził gromadę do wystąpienia przeciwko kułakom, uchylającym się od odstawienia swych nadwyżek, można by naliczyć więcej.

Te zdrowe odruchy biedniaków i małorolnych, które są najlepszym dowodem wzrostu uświadomienia naszej wsi i następujących na nie przemian społecznych trzeba umiejętnie wykorzystać i nadać im właściwy i zorganizowany kierunek.

Aby były smaczne



(an) Sery tylżyckie, aby były smaczne, muszą być bardzo troskliwie przechowywane. Celują w tym Rozalia Satorius, Maria Fijałkowska i Hildegarda Kuczyńska.

Swiat pracy Warmii i Mazur

mówi o obniżce cen

Robotnicy Pisza podejmują zobowiązania

(il) Po wprowadzeniu w życie nowych cen szeregu artykułów pierwszej potrzeby, zaopatrzeniowych i inwestycyjnych w wielu sklepach olsztyńskich, szczególnie spożywczych, z artykułami mydlarskimi oraz elektrotechnicznych i mięsnych ruch wzmógł się znacznie.

Na wystawach sklepowych widać nowe ceny, obok starych — przekreślonych. Budzą one żywe zainteresowanie przechodniów, komentujących z zadowoleniem noworoczną obniżkę. Kupujący dzielą się uwagami, porównują ceny stare z nowymi, dyskutują z ożywieniem i zgodnie stwierdzają, że obniżka przynosi im duże oszczędności.

Szczególnie duże zainteresowanie wśród olsztyniaków budzi obniżka cen obuwia. W sklepach MHD i spółdzielni „Mazur" ruch jest większy aniżeli przed świętami.

Robotnik budowlany **Franciszek Kozłowski,** kupując buty po obniżonej o kilkanaście złotych cenie stwierdza:

— Wszyscy robotnicy powinni się starać pracować jeszcze wydajniej i bardziej oszczędzać materiał, to napewno po tej zniżce nastąpią dalsze.

OSZCZĘDNOŚCI

Maria Czerwińska, żona kolejarza, kupuje właśnie śniegowce dla swego 10-letniego syna, ucznia szkoły podstawowej.

— Dawniej — mówi ob. Czerwińska — musiałabym zapłacić za te same śniegowce 48 zł., obecnie kosztują 40 zł. Osiem złotych różnicy w moim budżecie domowym to poważna pozycja. Szczególnie — zwraca się z tą uwagą do swojej sąsiadki — jeśli się ma do wychowania trzech dorastających chłopców.

Jadwiga Smolarczyk, kupując pantofle w sklepie uspołecznionym przy ul. 1 Maja żywo wyraża swoją radość z powodu obniżki cen. Za pantofle na krepie (t. zw. guma indyjska), które dawniej kosztowały 270 zł., obecnie zapłaciła 216 zł.

— Zaoszczędziłam więc — mówi ob. Smolarczyk — równe 54 zł. Jest to w moich warunkach budżetowych bardzo poważna suma.

W sklepach mięsnych konsumenci uważnie studiują nowe cenniki. Pracownica przemysłu drzewnego ob. R. kupuje kilogram schabu, który staniał o 1.40 zł. na kg.

— Ta obniżka — mówi ob. R. — daje mi blisko 3 zł. oszczędności tygodniowo, a przecież mięsa i wędliny kupuje się stale, bo jest to produkt pierwszej potrzeby.

A TO NIESPODZIANKA

W jednym ze sklepów MHD przy ul. Partyzantów **Elżbieta Nigburg** pracownica sektora uspołecznionego kupuje kilka kg. mydła. O obniżce dowiaduje się dopiero w sklepie, bo — jak powiada — „z nikim w ostatnich dniach z uwagi na chorobę nie rozmawiałam i gazet nie czytałam".

— Nowa obniżka cen — mówi ob. Nigburg — przyniesie mi znaczne oszczędności. Wiadomością o niej ucieszyłam się tak, jakbym wygrała na loterii.

W sklepie z artykułami elektrycznymi żarówki 100-wattowe sprzedawane są obecnie po 6 zł. Jeszcze doniedawna kosztowały po 7,50 zł. Natomiast żarówki 150-wattowe spadły w cenie z 11,25 do 8 zł.

Obniżka cen wywołała wśród ludzi pracy dużo zadowolenia. Szereg zakładów pracy powitało ją nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi. W rzędzie pierwszych znajdowała się fabryka sklejek w Piszu, której załoga pragnąc uczcić dzień wejścia w życie nowych obniżonych cen na artykuły pierwszej potrzeby i inwestycyjne zobowiązała się wykonać plan produkcji za styczeń przed terminem.

Pracownicy PZUW wpłacają 600 zł

i wzywają do współzawodnictwa w pomocy dla dzieci w Korei

(jp) Pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Olsztynie urządzili udaną zabawę Sylwestrową, z której dochód przeznaczyli na Gwiazdkę dla dzieci koreańskich.

W związku z tym Redakcja nasza otrzymała kwotę zł. 600 oraz list, w którym czytamy:

My, pracownicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Olsztynie solidaryzując się z narodem koreańskim walczącym o wolność z bestialskim najeźdźcą amerykańskim składamy kwotę zł. 600 na gwiazdkę dla dzieci koreańskich oraz wzywamy wszystkie koła Zw. Zawodowego Pracowników Finansowych w Olsztynie i na terenie całego województwa do współzawodnictwa w przyjściu z pomocą dzieciom koreańskim.

Wiemy, jak ciężkie chwile przechodzą dzieci koreańskie, jak wiele z nich straciło rodziny, toteż chcemy, aby i one miały taką gwiazdkę, jak nasze dzieci.

W najbliższym czasie przystąpimy do akcji pomocy w odbudowie zniszczonych przez anglosaskich handytów przedszkoli Phenianu.

Pracownicy PZUW złożyli już uprzednio dar na ten sam cel w postaci pończoszek, ciepłych koszulek i sweterków na sumę 307,25 zł.

Chodźmy do „Dziwadła"

Rozstrzygnięcie konkursu na nazwę

teatrzyku kukiełkowego ZZPSZ

Nareszcie ulubieniec dzieci — olsztyński teatrzyk kukiełkowy ma nazwę — i to nazwę, którą dały mu dzieci.

Dużo było wypowiedzi w ogłoszonym przez naszą Redakcję i Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia konkursie: dzieci dały cały szereg projektów — jak chcą by się nazywał teatrzyk.

Jury konkursowe, składające się z przedstawicieli Związku oraz naszej Redakcji przyznało jednogłośnie pierwszą nagrodę **St. Stawickiemu z Olsztyna** za projekt nazwy „Dziwadło", St. Stawicki otrzymuje piękne wydanie „Pana Tadeusza".

Wobec tego, że cztery osoby podały nazwę „Czarodziej" komisja uchwaliła rozlosowanie pomiędzy nimi czterech następnych nagród. W wyniku tego losowania **Helga Freiberg** otrzymuje łyżwy, **A. Jagusiewicz** (kredki), **A. Sajkowska** i **Z. Pioruńska** po 4 książki.

Ponadto wszyscy uczestnicy konkursu zostali obdarzeni książkami, które przyznała nasza Redakcja.

Konkurs ten świadczy o dużym zainteresowaniu naszej dziatwy widowiskami teatru kukiełkowego, gdyż wśród uczestników bynajmniej nie byli sami olsztyniacy: widzieliśmy w spisie dzieci z Pasłęka, Giżycka, Ostród ady i in. Ci zamiejscowi, jak już informowaliśmy, otrzymają swoje nagrody pocztą.

Teatrzyk kukiełkowy musi i bawić i uczyć, winien być pożyteczną rozrywką, którą zawdzięczamy Polsce Ludowej, myślącej o dzieciach — o tych wszystkich dzieciach, które się obecnie uczą, by w przyszłości stanąć przy warsztatach pracy, budując coraz lepszy coraz jaśniejszy świat, świat Pokoju, szczęścia i dobrobytu.

Ze swojej strony cieszymy się, że dziatwa tak licznie wzięła udział w konkursie i naszemu wspólnemu przyjacielowi „Dziwadłu" życzymy powodzenia w pracy na ziemiach Warmii i Mazur.

Cukrownia Kętrzyn

zdobyła na własność proporzec współzawodnictwa

(an) Załoga cukrowni kętrzyńskiej zdobyła po raz trzeci przechodni proporzec współzawodnictwa. W tym wypadku proporzec stanie się własnością załogi cukrowni w Kętrzynie.

Nadmienić należy, iż w sezonie bieżącym cukrownia w Kętrzynie zakończyła produkcję o 16 dni przed terminem, wykonując plan produkcji w 18 proc. i zaoszczędzając w ten sposób ponad 2,2 mil. zł. Dodać trzeba, iż dzięki współzawodnictwu pracy dostarczyła ona dodatkowo 22 tys. kw. cukru.

Wszyscy ZMP-owcy biorą udział

w nowej ankiecie „Życia"

(czo) Zgodnie z naszą zapowiedzią zamieszczoną w jednym z poprzednich numerów, podajemy dziś bliższe szczegóły nowej ankiety „Życia", organizowanej wspólnie z ZW ZMP na nazwę dla nowego, trzeciego, kina w Olsztynie.

Jak wiadomo, kino to nosić będzie charakter wybitnie młodzieżowy, a całkowitą jego obsługę tworzyć będą członkowie ZMP. Sala dawnego „Mazura" zmieni całkowicie swoje oblicze. W miejscu dawnego balkonu urządzona będzie kabina operatorska, a widownia składać się będzie jedynie z miejsc parterowych, obliczonych na ok. 300 osób. Zmienione zostaną także urządzenia techniczne kina, obecnie wyposażonego w projektory wąskotaśmowe najnowszej produkcji radzieckiej. Odnowiona widownia ,jak również holl i poczekalnia dostosowane są do młodzieżowego charakteru kina, ozdobione odpowiednimi rysunkami i emblematami.

Jak już podawaliśmy, celem naszej ankiety jest wybranie przez ogół naszych Czytelników odpowiedniej dla charakteru kina nazwy. Udział w konkursie mogą brać wszyscy, którzy wypełnią kupon, jaki zamieszczać będziemy na łamach „Życia" i wpiszą proponowaną przez siebie nazwę. Pewną innowacją w naszej ankiecie jest możliwość uczestnictwa w konkursie również całych zespołów i kół ZMP-owskich. W tym wypadku w miejsce nazwiska należy wpisać na kuponie dokładny adres koła oraz zakład pracy, przy którym ono się mieści.

Dla uczestników naszego konkursu Zarząd Woj. ZMP i Redakcja „Życia" przeznaczyły szereg cennych i atrakcyjnych nagród zarówno indywidualnych, jak i dla zespołów.

Plenum

Woj. Kom. Kultury Fizycznej

Plenarne posiedzenie WKKF odbędzie się 8 stycznia br. o godz. 10 w sali ZS Budowlani przy ul. Grunwaldzkiej 5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. H. Szumowski, Szymany Duże. — Prosimy w interesującej Was sprawie kursu korespondencyjnego napisać wyczerpujący list do prof. Kołometa: Olsztyn, Stalingradzka 60, Liceum Handlowe.

Film, który uczy i bawi

Czytelnicy „Życia"

O FILMIE RADZIECKIM

(czo) Ogłoszony w ramach impre z M-ca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przez Redakcję „Z ycia", Dyr. Okr. Filmu Polskiego i Z. W. TPP-R w Olsztynie konkurs n a temat „Jaki film i dlaczego najwię cej mi się podobał?", wywołał wśród naszych Czytelników wielkie zainte resowanie.

Otrzymaliśmy liczne wypowiedzi nie tylko z Olsztyna, ale co jest bardziej cenne i świadczące o dużym powodzeniu filmów radzieckich, szereg cennych wypowiedzi z terenu. Mimo, że w czasie festiwalu Olsztyn był bardziej uprzywilejowany i na ekranach „Polonii" i „Odrodzenia" wyświetlano filmy najnowszej produkcji, festiwal, jak to wynika z nadsyłanych do Redakcji wypowiedzi cieszył się wszędzie wielkim powodzeniem, a oglądane filmy zrobiły na widzach wielkie wrażenie.

W miarę napływania odpowiedzi na nasz konkurs, fragmenty ciekawsze z nich drukowaliśmy na łamach naszego pisma. Nie sposób jest jednak drukować wszystkich choćby tylko wyróżnionych odpowiedzi.

Do ostatecznej klasyfikacji jury konkursowe zakwalifikowało 20 odpowiedzi, a aż 10 z nich zostało nagrodzonych.

W jednym z ostatnich numerów „Życia" podaliśmy listę nagrodzonych i omówiliśmy pobieżnie wyniki konkursu. Dziś pragniemy go podsumować i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Oddajmy najpierw głos Czytelnikom. Oto co pisze zdobywca I nagrody TPPR ob. **Raczyński** z Drygał, pow. Pisz:

„Filmy krajów kapitalistycznych mają na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od toczącej się bezustannie walki klasowej, od nierówności społecznych. Jest w nich zawsze ta sama fabuła. Milioner opływający w dostatki, złoto i brylanty, biedna ekspedientka, kilka morderstw i naturalnie happy-end. Wychodząc z takiego filmu człowiek czuje się, jak by dostał młotkiem w głowę.

Całkowitym zaprzeczeniem filmu kapitalistycznego, filmu amerykańskiego jest film przodującej w świecie kinematografii radzieckiej. Dlaczego film radziecki jest tak budujący, tak sugerującym i tak dla wszystkich zrozumiałym? Ta pozorna zagadka jest bardzo prosta. Bowiem film radziecki tworzony jest dla ludu, dla proletariatu, przez ludzi wywodzących się z ludu, którzy pomagają wykryć i demaskować wrogów pokoju, pomagają budować socjalizm".

Ob. **Irena Kwiatkowska** z Olsztyna pisze o filmie „Upadek Berlina" w ten sposób:

„Wygląda to nieco paradoksalnie, że film o tematyce wojennej kwalifikuje się, jako film, służący sprawie pokoju. Lecz tak jest istotnie, Celem batalistycznych filmów radzieckich nie jest podniesienie psychozy wojennej. Radzieckie filmy wojenne doskonale spełniają rolę walki o pokój. Szczególnie dobitnie daje się to zauważyć na przykładzie „Upadku Berlina", który potrafi w nienagannej formie zamknąć nie jakieś marginesowe wydarzenia, nie jakieś ułamki nic nie znaczącego życia, ale obraz pełnego człowieka, pełne, bogate, piękne życie".

Podobne uwagi nadesłała nam ob. **Stanisława Bikulicz,** zamieszkała w Olsztynie, która pisze:

„Filmy radzieckie mobilizują sumienie ludów przeciw hańbie ludzkości — wojnie imperialistycznej nie tylko dlatego, że ukazują wszystkie okropności polityki imperialistycznej, całą moralną ohydę obozu podżegaczy wojennych, że wykazują jakimi niecnymi drogami i metodami zdrady sabotażu, kłamstwa i szantażu posługują się oni dla osiągnięcia swych celów.

W filmie „Spisek bankrutów", który uważam za najlepszy wyświetlany w ramach festiwalu, autorzy jego rysując walkę dwóch światów wykazują dobitnie, że obóz pokoju i socjalizmu jest niezwyciężony. Tę prawdę głosi całemu światu każdy film radziecki.

Wśród nadesłanych na konkurs wypowiedzi nie brak było listów od naszych najmłodszych czytelników. Przeważnie cechowały je szczerość i bezpośredniość oraz opis odniesionych wrażeń. I właśnie z tego względu są one bardzo ważne. Głosując na film pt. „SS Orzeł zaginął", uczeń szkoły podstawowej Nr. 2 z Olsztyna **Romuald Bieniarz** pisze m. in.:

„Ten film najwięcej mi się podobał, bo jest morski. Ja się interesuję filmami morskimi i chcę zostać marynarzem.

Uczennica 6 klasy szkoły podstawowej **Jadwiga Sławińska** z Olsztyna pisze: „Pierwszy raz w życiu zdobywam się na odwagę i kreślę swoje spostrzeżenia. Wielkość i siła oglądanych przeze mnie filmów radzieckich jest naprawdę, moim zdaniem, jedynym w świecie wyrazicielem wolności i należnych praw człowieka.

Tylko ludzie, którzy mieszkają w kraju prawdziwej wolności, potrafią pokazać piękno i wielkość dzisiejszej rzeczywistości, gdyż tylko oni potrafią zrozumieć, że największą wartość przedstawiają człowiek i praca".

Podobnych wypowiedzi można by cytować jeszcze wiele. Wszystkie one świadczą, że Festiwal Filmów Radzieckich spełnił całkowicie swoje zadanie, że filmy te cieszą się wielkim powodzeniem a widzowie w pełni doceniają ich znaczenie i doniosłą rolę wychowawczą. Odpowiadając na liczne zapytania naszych Czytelników komunikujemy równocześnie, że część filmów wyświetlanych w czasie Festiwalu powróci jeszcze na ekrany olsztyńskie i innych kin województwa tak, aby wszyscy mieli możność zapoznania się z tymi wielkimi arcydziełami kinematografii radzieckiej.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Fircyk w zalotach" Zabłockiego, godz. 19.30.

KINA

„Odrodzenie" — „Miasto nieujarzmione" („Robinson warszawski"), prod. polskiej, godz. 14, 16.30 i 19.

„Polonia" — „Śmiali ludzie", prod. radz., godz. 14.30, 17 i 19.30.

*

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Apteka dyżurna — Fajertaga, ul. Kolejowa.

Społeczna, ul. Stalina 34.

2-B-10215

Dobry siew — to połowa żniw

Teren odezwał się pełnym głosem

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Woj. gdańskie, w lutym.

W wielkiej sali Wojewódzkiej Rady Narodowej siedzieli głowa przy głowie instruktorzy rolni i agronomowie — przewodniczący powiatowych rad, gospodarze terenu, pracownicy PGR-ów, TOR-ów, Samopomocy Chłopskiej... Cały wojewódzki aktyw rolniczy okręgu gdańskiego zebrał się, by omówić rzeczowo przygotowania do akcji siewnej, by zanalizować błędy i przewiny jesiennej akcji siewnej i aby z błędów tych wysnuć realne wnioski na przyszłość.

Autorytet i wagę obrad podnosiła obecność ministra Rolnictwa Dąb-Kocioła, który zasiadł w prezydium konferencji wraz z przedstawicielami Partii i Prezydium Woj. Rady.

Uchwała Prezydium Rządu o przygotowaniach do wiosennej akcji siewnej, wytyczająca wszystkie ogniwa i etapy tych przygotowań, schodziła oto na pierwszy szczebel terenu — województwo.

Słuchano słów krytyki i samokrytyki, zawartej w referacie zasadniczym.

Błędy, które uczą

...Plan produkcyjny jesiennej akcji siewnej nie dotarł ro rolnika, w wyniku czego nie stał się planem mobilizującym. Istniały takie gromady, w których sołtys przy nikłej frekwencji odczytał zadania produkcyjne, komunikując je bez dyskusji. W gm. Pszczółki np. posłano rolnikom nakazy wykonania zadań produkcyjnych w formie nakazów administracyjnych.

Tu zbyt opieszale przebiegła dostawa zbóż siewnych. Ówdzie nienależycie rozprowadzono nawozy sztuczne. Samopomoc Chłopska często wadliwie opiniowała kredytowe wnioski — wbrew klasowemu charakterowi pomocy, przeznaczonej dla biednych chłopów. W Elblągu traktory dokonywały orek u kułaków, wówczas gdy biedota pozbawiona była siły pociągowej. Zawodziła organizacja pomocy sąsiedzkiej i bywało, jak we wsi Poliksy, że biedniak za wypożyczenie konia do dwugodzinnego bronowania odpłacać musiał kułakowi aż 5 dniówkami robocizny.

Padały słowa krytyki i samokrytyki, obnażając zeszłoroczne błędy — błędy jednego tylko województwa gdańskiego — po to, by wyciągnąć z nich właściwe wnioski dla bieżących zadań. Ale padały również przykłady właściwych, rozsądnych i przemyślanych poczynań terenu, przykłady, na których mogą śmiało wzorować się wszyscy.

Potoczyła się dyskusja. Najpierw ostrożnie, później coraz to śmielej i pewniej. Jeszcze ten i ów przewodniczący rady narodowej nie wyrobił w sobie gospodarskiej świadomości i odpowiedzialności za sprawy swego powiatu, jeszcze nie zahartował się w ogniu samodzielnej pracy i nie wyrósł w tej nowej, demokratycznej formie rządów ludu — rządów rad. Jeszcze niejeden, tasując papiery, oglądał się więcej na literę instrukcji, niż wnikał w jej intencje i ufał własnej inicjatywie i zaradności i znajomości spraw własnego podwórka.

Ale wychodzili na trybunę i tacy przedstawiciele rad i tacy pracownicy państwowej służby rolnej, którzy śmiało i po gospodarsku, znając teren swej pracy, wiedzieli, co, gdzie i jak. Wiedzieli, czego mogą się domagać, czego bronić, co wytknąć, a co samokrytycznie uznać za własny błąd.

A było o czym mówić.

Nawozy. Ziarno selekcyjne. Remonty traktorów. Siła pociągowa. Organizacja kredytów. Specyfikacja upraw. Kontraktacja. Urodzaj z hektara. Walka z odłogami. Pomoc sąsiedzka. Oblicze walki klasowej.

Rolnicze ramię planu

Dziesiątek problemów składał się na zasadnicze zadanie gospodarcze, przed którym oto stanęły rady narodowe, by zdać swój wielki egzamin życiowy. Wojewódzkie — powiatowe — gminne.

Dyskusja była już w pełni, kiedy głos zabrał minister Rolnictwa, Dąb-Kocioł.

— Plan 6-letni to przede wszystkim plan dwóch głównych i zasadniczych dziedzin: przemysłu i rolnictwa. Tylko wykonanie zadań w obu tych dziedzinach naszego życia gospodarczego gwarantuje całkowite wykonanie planu 6-letniego. A przecież i polityczny i gospodarczy nasz program to podniesienie dobrobytu mas, dostarczenie im więcej chleba, więcej mięsa, więcej maszyn i mieszkań.

Mamy w rolnictwie wiele do odrobienia. Gdy nasza średnia wydajność zbóż wynosi 13 kwintali z ha — u naszych sąsiadów w Czechosłowacji wydajność ta wynosi 18 kwintali, a w NRD — 21 kwintali z ha.

Jako zadanie planu dla rolnictwa postawiliśmy przed sobą zadanie podniesienia w ciągu 6 lat naszej średniej wydajności do 18 kwintali z hektara. Rokrocznie więc wydajność naszą podnosić musimy o 1 kwintal.

Mówił minister o tym, że niesposób rządzić powiatem, nie znając spraw rolniczych i, że niesposób poznać rolniczych potrzeb powiatu, siedząc za barykadą biurka i papierów. Mówił o dysproporcjach, jakie zachodzą wciąż jeszcze między postępem metod produkcji, współzawodnictwem i nowatorstwem w przemyśle, a konserwatywnymi metodami pracy większości rolników. Mówił o wychowawczej, a nie tylko administracyjnej roli rad narodowych i o wychowawczej przede wszystkim roli instruktorów rolnych. Mówił o przedłużaniu w miarę potrzeb traktorowego i kombajnowego dnia pracy do 24 godzin na 3 zmiany i o mobilizacji rąk roboczych na wsi w okresach szturmowego nasilenia robót.

Dyskusja nabrała rozpędu

Po jego przemówieniu dyskusja nabrała rozpędu. **Pełnym głosem odezwał się teren.** Podniosły się głosy krytyki przeciw dyrekcji okręgowej TOR-u, która prowadziła fałszywą politykę remontową. Przytoczono przykład placówki bydgoskiej, w której zabroniono wstawiania traktorów do remontu w okresie od 20 grudnia do 1 stycznia — tj. w okresie pełnych przygotowań — gdyż „sporządza się tam inwenturę". Sygnalizowano dotkliwy brak katalogu do części zamiennych Ursusa. Brak ten paraliżuje organizację remontów w terenie i gdy na miejscu można by wymienić drobnostkę, nieznajomość specyfikacyjnej nomenklatury tej części uniemożliwia odnalezienie jej w magazynach. Skierowano zapytanie pod adresem Ursusa, dlaczego traktory ogumione zaopatrzono w reflektory, a traktory na kolcach reflektorów nie posiadają. Jakże więc traktorzyści, obsługujący na ziemiach gdańskich te właśnie kolcowe, mogą pracować po nocy, w okresach szturmowych orek. Zwracano uwagę oficjalnych przedstawicieli ministerstwa na to, że mimo specyficznego klimatu i gleby województwa i Żuław w szczególności, stosuje się do nich te same normy wydajnościowe, co w całej Polsce. A przecież stwierdzono np., że wydajność traktora na madach żuławskich pociętych rowami niższa jest znacznie niż gdziekolwiek indziej. W efekcie traktorzyści nie mogą podołać normom i wskutek gorszych zarobków przenoszą się do innych okręgów rolniczych, gdzie tę samą normę wykonują z łatwością.

Odezwał się teren i w sprawie ziarna i sztucznych nawozów i pojawszy państwową doniosłość postawionych przed nim zadań wytoczył swoje słuszne uwagi i korekty.

— Plany nie mogą być doprowadzone na powiaty, gromady w sposób sztywny, wyłącznie administracyjny — brzmiało stanowcze i zasadnicze wskazanie ministra rolnictwa, który na naradzie reprezentował opinię Rządu.

W kilka dni później w innej sali — w Kwidzyniu siedzieliśmy na naradzie powiatowej. Plan zstępował o szczebel głębiej w teren.

Ale o tym w następnym reportażu.

Jerzy Ros

120 tys. km. bez remontu

W walce o ilość i jakość

Mała i ubogo urządzona świetlica zakładów transportowych Budownictwa Mieszkaniowgo Warszawy powoli zapełniała się ludźmi. Krzeseł nie starczyło dla wszystkich, część stanęła pod ścianami, część skupiła się przy wejściu.

Wszyscy patrzą na stół prezydialny. Na nim leży 8 małych, czerwonych pudełeczek. Są otwarte, w każdym błyszczy srebrna odznaka „Przodownika Pracy". Dostaną je najlepsi.

Kierowca **Jerzy Rutkowski** już szósty raz zajmuje pierwsze miejsce we współzawodnictwie — wyrabiana przez niego norma zamyka się cyfrą 207,5 proc. Niewiele ustępują mu inni: **Aleksander Fijałkowski, Józef Michalak, Aleksander Harkawy** — również szoferzy; ładowacze — **Konstanty Tokaj** i **Mieczysław Surdykowski**; monterzy — **Edward Lorentz** i **Kazimierz Kleniewski.** Wszyscy oni otrzymali dyplomy i srebrne gwiazdki — odznaki „Przodownika Pracy".

Współzawodnictwo w zakładach transportowych BMW rozwijało się w dwu kierunkach: ilościowym i jakościowym. Przyczyniło się ono walnie do dużych wyników produkcyjnych, osiąganych przez zakłady.

A praca nie była łatwa. Brak odpowiednich hal dla samochodów, które nieraz musiały stać pod gołym niebem, brak pomieszczeń na warsztaty, zaplecza technicznego. Wszystkie te braki odbijały się ujemnie na pracy zakładów.

Mimo wszystko, dzięki wysiłkowi robotników i sprawnej organizacji, samochody przewoziły dziennie nawet ponad 35 mtr. sześc. materiałów budowlanych. Równocześnie dbano o sprzęt. Dowodem tego może być chociaż Gracjan Stefański, który na samochodzie ciężarowym przejeździł od 1945 roku 120 tys. km. bez remontu.

8 odznaczonych nie wyczerpuje listy przodowników. Poza nimi 43 innych pracowników otrzymało dyplomy przodujących w pracy. (Rt).

Narada drobnej wytwórczości

Skok w dziedziny nieznane

Ostatnio na jednej z narad w Stołecznej Radzie Narodowej stwierdzono, że na rynku warszawskim brak przeszło 400 różnych artykułów codziennego użytku, które mógł i powinien produkować drobny przemysł. Podobnie „rewelacyjne" wyniki dała analiza rynku w Krakowie i w Bydgoszczy. Inne miasta też nie pozostają w tyle. Świadczy to, że produkcja drobnego przemysłu jest wciąż jeszcze niedostatecznie nastawiona na zaspokojenie lokalnych potrzeb konsumentów, że nie jest on o tych potrzebach należycie informowany przez detalistów, bądź też sam mało się nimi interesuje, produkując co mu wygodniej i co daje lepsze zyski.

Jak wynika z ostatnich danych Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości (CUDW) drobny przemysł wykonał w ub. roku plan produkcyjny z nadwyżką, dostarczając na rynek o 20 proc. więcej towarów. Ale najwięcej było takich towarów, które produkuje już w dostatecznych ilościach przemysł kluczowy, m. in. męskie obuwie, niektóre gatunki odzieży itp. **Wykonały i przekroczyły w drobnym przemyśle plan branże: skórzana, tekstylna, odzieżowa, ale za to nie wykonały go: drzewna, porcelanowo-fajansowa i budowlana.**

WYTYCZNE

Duży bez wątpienia wysiłek produkcyjny drobnej wytwórczości nie dał więc najlepszych efektów. Rynek otrzymał towary, ale przeważnie takie, na które nie czekał. A listopadowa uchwała Prezydium Rządu poleca zakładom zgrupowanym w Dyrekcjach Przemysłu Miejscowego i Centralach Spółdzielni Pracy przestawić się stopniowo na **wzmożoną produkcję towarów masowego spożycia, artykułów dotychczas nieprodukowanych, bądź importowanych.** Wzmagając produkcję artykułów, o których mowa w uchwale, drobny przemysł miał systematycznie kurczyć produkcję dublującą wielki przemysł.

A jak jest wciąż z drobiazgami, których chroniczny brak rynek odczuwa najdotkliwiej? Liczne zakłady projektowały podjęcie produkcji agrafek, ołówków, wiecznych piór, spinaczy, wsuwek do włosów, pluskiewek, klamer itp. galanterii. W praktyce jednak zakłady nie kwapiły się do tej produkcji, tłumacząc się trudnościami technicznymi, brakiem surowca lub nierentownością.

O jednej takiej fabryce, która wolała wytwarzać bardziej rentowne widły i łopaty, niż dziurkacze biurowe, już informowaliśmy. Kontrola CUDW wykazała, że w tym „biadoleniu" fabryk było dużo przesady, że brak inwencji a nie surowca powstrzymywał je od tej produkcji. Utrudniało ją też czasem niewłaściwe podejście do Zakładów Centralnych Zarządów przemysłów kluczowych. Np. niedawno Centrala Gwoździ w Krakowie nie wysłała do Kielc choć mogła, gwoździ 5-calowych, lecz poleciła je wykonać jednej z drobnych wytwórni. Fabryka posłusznie wykonała zamówienie, odkładając na później produkcję poszukiwanej na rynku galanterii metalowej. W rezultacie i w Krakowie i w Kielcach są gwoździe, ale nie ma spinaczy i agrafek.

Przykład ten dowodzi, że nie wszyscy jeszcze należycie zrozumieli listopadową uchwałę, że nawet wydziały przemysłowe Woj. Rad Narodowych powołane do opieki nad drobną wytwórczością, niezbyt energicznie czuwają jeszcze nad jej wykonaniem.

O 100 PROC. WIĘCEJ

W roku bieżącym — jak powiedział prezes CUDW-u Żebrowski na krajowej naradzie aktywu Drobnej Wytwórczości — drobny przemysł chce się zdobyć na „wielki skok" i podnieść o 100 proc. plan produkcji swoich zakładów w stosunku do roku ubiegłego. Realizacja szeroko zakrojonego planu produkcyjnego wymaga wielkiego wysiłku technicznego, lepszej i wydajniejszej pracy konstruktorów, szerszego korzystania z pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich oraz zerwania z zacofanymi, często chałupniczymi metodami pracy.

Tym bardziej, że już w roku bieżącym drobny przemysł przygotowuje się do pionierskiej produkcji wielu artykułów, które mają za zadanie ułatwić kobiecie pracującej gospodarowanie w domu.

Przede wszystkim opracowane zostaną prototypy i podjęta produkcja motorków elektrycznych słabej mocy, od których w dużym stopniu zależeć będzie przejście na masową produkcję nowych towarów.

Rynek otrzyma jeszcze w tym roku m. in. 1.500 szlifierek, 10 tys. wentylatorów, 500 nowoczesnych pralni, 1000 suszarek, 5 tys. odkurzaczy, 500 froterek, 500 zelektryfikowanych maszyn do krajania chleba, 500 patefonów, 40.000 silników słabej mocy i 350 ton galanterii i mas plastycznych.

Aby drobna wytwórczość mogła dokonać tego „skoku" musi nie tylko unowocześnić metody produkcji, lecz także uruchomić liczne jeszcze nieczynne zakłady i wykorzystać w pełni — częściowo tylko wykorzystane maszyny Zakładów nieczynnych, które należałoby szybko uruchomić, jest jeszcze ich wiele — nawet w Warszawie. Mówił o tym przedstawiciel wydz. przemysłowego Stoł. R. Narodowej. Stwierdził on, że różne Centrale Spółdzielcze walczą ze sobą o zakłady już produkujące, omijając zakłady nieczynne, których uruchomienie wymaga większego nakładu sił i środków. Sprawą nieczynnych zakładów i maszyn powinny zająć się wydziały przemysłowe Rad Narodowych, spisać je i zaplanować właściwe ich wykorzystanie.

LEPIEJ POKIEROWAĆ PRODUKCJĄ

Oczywiście, zerwanie z zacofaniem i przejście na bardziej nowoczesny system produkcji przyczyni się do podniesienia poziomu jakościowego produkcji, która pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Np. jedna z fabryk Przemysłu Miejscowego, jak stwierdził na naradzie wiceprezes Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości (CUDW) Dobraniecki, dostarczyła do magazynów gotową partię wiader, kotłów i wanienek ocynkowanych, ale... z dziurami. Inna znów wytwórnia — odzieżowa przekazała na rynek większą ilość ubrań roboczych, w których jeden rękaw był dłuższy od drugiego o 30 cm. Takie „szwarcowanie" towaru świadczy nie tylko o słabej jeszcze kontroli technicznej w zakładach produkcyjnych, ale także i o niedostatecznej czujności gospodarzy zakładu — aktywu robotniczego.

Drobna wytwórczość powinna przeanalizować błędy i niedociągnięcia i wyciągnąć odpowiedni wnioski z uchwały listopadowej, aby lepiej pokierować produkcją (ig).

ŻYCIE SPORTOWE

II dzień Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych

Zwyciężają: Grocholska, Rój i sztafeta CWKS

W drugim dniu Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych odbyły się wszystkie przewidziane programem konkurencje, to jest zjazd kobiet i mężczyzn oraz sztafeta 4x10 km.

Oczekiwany i niemal pewny śnieg, który miał spaść w nocy, i tym razem zatrzymał się jeszcze... w górach. Toteż konkurencje odbywały się przy słonecznej pogodzie, ale słabym śniegu i porywistym wietrze.

BIEG SZTAFETOWY

Na starcie sztafety 4x10 km stanęła rekordowa ilość 24 zespołów (każde Zrzeszenie po 2 drużyny). Trasa biegła na Cyrli. Stanowiły ją dwie pętle, z których pierwsza pokrywała się z trasą biegu kobiet, druga natomiast głównie prowadziła przez las i ze względu na większą różnicę wzniesień była dużo trudniejsza.

Bieg stał pod znakiem tradycyjnej rywalizacji CWKS i Gwardii. Obydwa zespoły przygotowywały się do tego biegu bardzo starannie. Toteż dużą niespodziankę sprawił Kaczmarczyk z AZS, który pierwszy zakończył swą zmianę, wyprzedzając Krzeptowskiego Bolesława i Rubisia. Wydawało się, że akademicy mogą zagrozić obydwu czołowym zespołom.

Druga zmiana, na której biegł Styrczula (CWKS) i trzecia zmiana — Skupień (CWKS) wykazały dobre przygotowanie i wywalczyły prowadzenie dla swego zrzeszenia z przewagą ok. 2 minut. Na ostatniej zmianie w Gwardii biegł Kwapień. Krzeptowski Józef pobiegł jednak bardzo dobrze i zdołał powiększyć jeszcze różnicę czasu.

Trzecie miejsce zajęli sportowcy Lud. Zespołów Sportowych, którzy od ub. roku zrobili wielkie postępy. Dotyczy to specjalnie Holeksy Jana, który uzyskał trzeci czas dnia — 49:57. Najlepszy czas miał Krzeptowski — 48,34. Kwapień swój odcinek przebiegł w 49.04.

Wyniki biegu: 1) CWKS, 2) Gwardia, 3) LZS, 4) AZS, 5) Kolejarz, 6) Ogniwo.

Program dzisiejszy przewiduje slalom specjalny kobiet i mężczyzn, oraz bieg 18 km mężczyzn.

Głuszek Zygmunt

GROCHOLSKA i RÓJ

Bieg zjazdowy mężczyzn i kobiet odbył się na trasach prowadzących z Kasprowego Wierchu. Meta biegu kobiet była nieco powyżej schroniska na Hali Goryczkowej, mężczyzni zaś jechali trasą FIS 2.

Ze względu na silne oblodzenie oba biegi były bardzo trudne, zwłaszcza trasa biegu kobiet, której żadna prawie zawodniczka nie przejechała bez upadku.

Grocholska wygrała pewnie i była bezsprzecznie najlepszą zawodniczką na trasie, którą przejechała bezbłędnie. **Hanka Bujakówna** wróciła wreszcie do formy po złamaniu nogi w Szwajcarii i zajęła drugie miejsce przed bardzo dobrze jadącą **Teresą Kodelską** z Warszawy.

Zwycięstwo młodziutkiego **Andrzeja Roja** było dla wielu niespodzianką. Jego wielka forma była już sygnalizowana, niemniej jednak pokonanie **Dziedzica, Ciaptaka** i **Marusarza** jest jego ogromnym sukcesem.

Jak widać z wyników, o zwycięstwie decydowały ułamki sekund. Dalekie stosunkowo, piąte miejsce **Dziedzica** wyraża się w czasie różnicą niecałych trzech sekund. **Stanisław Marusarz,** którego start w zjeździe był wielką sensacją, miał dwa upadki na trasie, co oczywiście przekreśliło jego szanse na zwycięstwo.

Trzeba stwierdzić, że trasa nie była wytyczona zbyt szczęśliwie, a zwłaszcza trasa biegu kobiet, która była bodajże trudniejsza niż trasa męska. Czołowe zawodniczki przejechały ją. Większość zawodniczek reprezentowała małe jeszcze umiejętności narciarskie; po niezliczonych upadkach docierały one do mety w nader żałosnym stanie.

Organizatorzy nie zdawali sobie sprawy z różnicy poziomów trasy i liczyli się tylko z umiejętnościami najlepszych. Tak nie wolno robić. To nie jest droga do popularyzowania sportu narciarskiego; trzeba było albo wyznaczyć trasę łatwiejszą, albo podzielić zawodniczki na klasy i na szybką niebezpieczną trasę nie puszczać narciarek słabszych.

W dzisiejszym slalomie męskim największe szanse wydaje się mieć Ciaptak, ale czeka go ciężka walka z Rojem, Dziedzicem i Wawrytką.

(D. T.)

WYNIKI TECHNICZNE BIEGÓW

Bieg rozstawny 4 x 10 km.

Zgłoszono 24 sztafet, startowało 24, sklasyfikowano 23. Nie sklasyfikowano sztafety ZS Stal z powodu ominięcia 2 punktów kontrolnych.

1) Centralny Wojskowy Kl. Sp. I w składzie: Krzeptowski Daniel, Styrczala St., Skupien T. i Krzeptowski Daniel-Józef. **w łącznym czasie 3:10:59.**

2) Gwardia I w składzie: Rybis J., Bukowski St., Gąsienica Fr. i Kwapień T. 3:13:17.

3) Ludowe Zespoły Sportowe I w składzie: Nowowczyk J., Dąbrowski St., Raszka J. i Holeksa J. — 3:19:11.

4) AZS I 3:24:08.

5) ZS Kolejarz I 3:28,00.

6) Ogniwo I 3:33:36.

Pozostałe Zrzeszenia uplasowały się na następujących miejscach: ZS Unia I 10-te miejsce, ZS Budowlani I 12-te, ZS Spójnia I 13-te, ZS Górnik I 14-te; ZS Włókniarz I 19-te

Wyniki punktacji zespołowej biegu rozstawnego 4 x 10 km.:

1) CWKS 12 pkt., 2) ZS Gwardia 11 pkt. 3) LZS 10 pkt., 4) AZS 9 pkt.

2. Wyniki biegu zjazdowego kobiet.

Zgłoszonych 70 zawodniczek, wystartowało 50. Ukończyło bieg 44.

1) Grocholska B., CWKS 2:05,0, 2) Bujak A. CWKS 2:07,6, 3) Kodelska T. AZS 2:09, 4) Czernik K. Ogniwo 2:15,4, 5) Janczy K. AZS 2:2,2, 6) Bak M. AZS 2:24,5, 7) Zwitek M. AZS, 8) Krogulska K. AZS, 9) Kowalska M. Gwardia, 10) Zachwatowska K. AZS.

Wyniki biegu zjazdowego otwartego mężczyzn:

1) Rój-Gąsienica Andrzej AZS 3:17,5, 2) Wawrytko Stanisław CWKS 3:18,4, 3) Ciaptak Jan CWKS 3.18,6, 4) Czarniak A. CWKS 3:20,0, 5) Dziedzic St. AZS 3.20.1 6) Popietuch A. CWKS 3.26.9, 7) Płonka J. Ogniwo, 8) Wieczorek A. LZS, 9) Gąsienica Samek M. Gwardia, 10) Marusarz Józef CWKS 3.31.0 i Kozak T. Gwardia ten sam czas. Marusarz St. CWKS ten sam czas.

Dynamo — Moskwa i Skrzydła Sowietów

zdobywcami pucharów

Puchar ZSRR w hokeju kanadyjskim zdobył zespół **Skrzydła Sowietów** (Moskwa), zwyciężając w spotkaniu finałowym mistrza Związku Radzieckiego — drużynę lotników WWS — 4:3.

W finałowym meczu o puchar ZSRR w hokeju rosyjskim mistrz ZSRR — **moskiewskie Dynamo** pokonało reprezentację Instytutu Wychowania Fizycznego z Leningradu 2:1, zdobywając puchar ZSRR po raz 9-ty.

RADIO

na dzień 21 lutego 1951 r. (środa)

Na fali 1322 m. Uwaga: stacja czynna od godz. 15.25.

15.50 Muzyka 16.20 Muzyka rozrywkowa 17.00 Radiowa skrzynka techniczna 17.15 Wiadomości z Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem 17.20 Z kraju i ze świata 18.00 „Kamieński" — fragm. książki L. Przemskiego 18.20 Odpowiedzi Fali 49 18.30 Polska pieśń masowa 18.35 Muzyka 19.00 Koncert symfoniczny 20.30 Polskie pieśni masowe 20.45 Szpilki 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Muzyka 21.40 Wszechnica Radiowa 22.02 Muzyka kameralna 22.23 Muzyka taneczna.

Na fali 367 m

5.20 Koncert 6.05 Polska pieśń masowa 6.10 Wszechnica Radiowa 7.00 Muzyka rozrywkowa 8.05 Muzyka 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Mikołaj Kopernik" — słuchowisko 9.21 Muzyka i aktualności 10.11 Z twórczości Moniuszki 10.50 Informacje 11.40 Higiena i bezpieczeństwo pracy 12.15 Pieśni komp. francuskich 12.45 Na swojską nutę 13.30 Koncert dla kl. V—VII 14.10 Wszechnica Radiowa 14.56 Koncert 15.50 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia w mieście z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu" 16.15 Przegląd prasy literackiej 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Wieczorne melodie 17.05 Pogadanka sportowa 17.15 Wiadomości z Zimowych Mistrzostw Sportowych w Zakopanem 17.20 Polska muzyka ludowa 17.40 Lekcja języka rosyjskiego 17.55 Piosenki radzieckie 18.00 Koncert życzeń 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Koncert popularny 20.30 Reportaż z Zimowych Mistrzostw Sportowych w Zakopanem 20.50 Cykl: „Radziecka pieśń masowa" 21.33 Muzyka i aktualności 22.00 „Ojciec Goriot" — odc. pow. Balzaka 22.20 Melodie ludowe 23.10 Koncert solistów.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie

NA OBCYCH FALACH

Moskwa w jęz. polskim 25 m. 30 m. 41 m. 49 m.

Aud. 11.15, 16.30, 19.30 (Aud. dla robotników); 21.00 (Komentarz dnia); 22.00 Koncert.

Moskwa 1935 m. 1734 m.

6.45 i 13.45 Program dnia

FACHOWCY POSZUKIWANI

ŚLUSARZA SZNYTOWEGO, TKACZY, PISARZY WARSZTATOWYCH I KSIĘGOWEGO BILANSISTĘ przyjmie INWALIDZKA SPÓŁDZIELNIA W CZĘSTOCHOWIE, AL. KOŚCIUSZKI 28. 2406-1

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Spacerówkę czeską kupię—wiadomość Lublin Lipowa 29/9. 1729-1

Sprzedam nowy wóz i motor elektryczny 3 KM. Częstochowa, Malczewskiego 39 m. 1. 2403-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. 18-0

LOKALE

Zamienię dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Częstochowa, Stary Rynek 19 m. 9. 2405-1

ZGUBY

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Kętrzyn na nazwisko Bilik Piotr, zam. w Węgorzewie. 190

Zgubiono leg. ZZPPS nr 21266 na nazwisko Antoni Szafranowicz, Ostróda. 1906-1

Zgubione czeki Ser. I od nr 0906136 do nr 0906175 do rozrachunku, konto w NBP. Olsztyn nr 110-55 — unieważnia się. K 197-0

Skradziono książeczkę wojskową nr 0051486 wydaną przez RKU Ełk, na nazwisko Zarzycki Czesław. Wieś Stożne, gm. Pisanica pow. Ełk. 147-1

W dniu 6. II. 51 r. zgubiono następujące dokumenty: paszport i legitymację związkową, zaświadczenie Urzędu Drogowego na nazwisko Longin Gieniusz. Poczta Sokółka, wieś Gieniusze. 146-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną RKU Bielsk Podlaski na nazwisko Pieczyński Paweł zam. wieś Pilki, gm. Bielsk Podlaski, województwo białostockie. 145-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Białystok dwa dowody tożsamości konia na nazwisko Cieśluk Antoni i Cieśluk Henryk Pańki gm. Barszczewo. 1665-1

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę wojskową i książeczkę Zw. Zawodowych Molendowski Stefan

Zgubiono przepustkę na terenie Radomia wydaną przez ZZWM na nazwisko Majkusiak Stanisław.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Radom. Sieradz Antoni, wieś Ryki, gm. Błotnica, pow. Radom, woj. kieleckie. 113-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, legitymację związkową, kartę rejestracyjną SP, zaświadczenie pracy oraz inne dokumenty na nazwisko Gospodarek Jan

Zgubiono zaświadczenie wojskowe RKU Brodnica, odcinek zameldowania, Lemański Bolesław s. Antoniego. 1907-1

Zgubiono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Częstochowa na nazwisko Jarząbek Roman.

Zgubiono legitymację ZMP Częstochowa na nazwisko Pietrukiewicz Fidelis.

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Świdnica na nazwisko Łupiński Kazimierz Białystok, Rabińska nr 5. 1666-1

Zgubiono dowody tożsamości koni: deresz lat 6, siwek lat 9 na nazwisko Orzymowski Tadeusz. Radom Nadleśnictwo Marsze. 111-1

Naszym zdaniem

Na straży pokoju

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej jest organizacją klasy robotniczej, powołaną do obrony jej zdobyczy. Należący do ORMO robotnicy i chłopi po pracy zawodowej patrolują wsie i miasta, strzegą ważnych obiektów gospodarczych, czuwają nad mieniem społecznym każdego obywatela i współdziałają z ochotniczymi strażami pożarnymi.

W dobie stale zaostrzającej się walki klasowej na terenie wsi, ORMO jest tym właśnie zbrojnym ramieniem robotników i chłopów, które strzeże rozwijającą się państwową i kolektywną gospodarkę rolną przed wszelkiego rodzaju atakami, przed próbami rozbicia jej lub zniszczenia dorobku przez kułaków i wrogów klasowych.

Zamieszczone obok zdjęcia wyróżniających się w wykonywaniu obowiązków służbowych, zwalczaniu przestępstw, poświęcaniu się pracy organizacyjnej, odznaczonych krzyżami ORMO-wców, są jednym z bardzo licznych przykładów sprawności i ofiarnej, pełnej oddania się sprawie pracy członków ORMO. Takich jak ZYGMUNT BEJNEROWSKI, JAN GÓRECKI, STANISŁAW MACIEJEWSKI, MIECZYSŁAW CZARNOWSKI I INNI, jest w szeregach naszej ORMO bardzo wielu.

Wykazując w ciągu pięciu lat swego istnienia nieugiętą wolę obrony zdobyczy mas pracujących, strzegąc wespół z organami państwowymi spokoju we wsiach i miastach, walcząc nieustępliwie z wrogiem klasowym — ORMO dąży do zapewnienia robotnikowi i chłopu spokojnej pracy nad realizacją zadań planu 6-letniego, stoi mocno na straży pokoju.

Z obrad aktywu terenowego WR
Koła Wszechnicy Radiowej
Muszą uaktywnić swe prace

(an) W Olsztynie odbył się pierwszy zjazd przewodniczących i sekretarzy kół dyskusyjnych Wszechnicy Radiowej z terenu powiatów nidzickiego, działdowskiego, lidzbarskiego, bartoszyckiego, górowo - iławeckiego, reszelskiego oraz miasta i powiatu Olsztyn

W obradach wzięło udział ok. 70 przedstawicieli kół Wszechnicy Radiowej, którzy wysłuchali referatu sekretarza ORZZ ob. Krzeszowskiego na temat „Powiązania pracy WR i rola jej w realizacji Planu 6-letniego". Następnie ob. Osiecki omówił technikę i metody pracy zespołowej w kołach WR.

WZOROWY WYKŁAD

Pokazową dyskusję w kole WR wypełnił poglądowo wykład Wszechnicy Radiowej, przeprowadzony przez koło przy Prezydium WRN. Tematem były „Zagadnienie wspólnoty pierwotnej". Zarówno referaty jak i wspomniany pokaz poglądowy miały na celu wskazanie metody pracy poszczególnym kołom WR, które jak wynikło z dalszych obrad, nie przystąpiły jeszcze do intensywnej pracy. Wprawdzie przedstawiciele poszczególnych środowisk tłumaczyli się brakiem skryptów WR, względnie małymi możliwościami korzystania z radia, niemniej jednak należy stwierdzić, iż prace kół Wszechnicy należy uintensywnić.

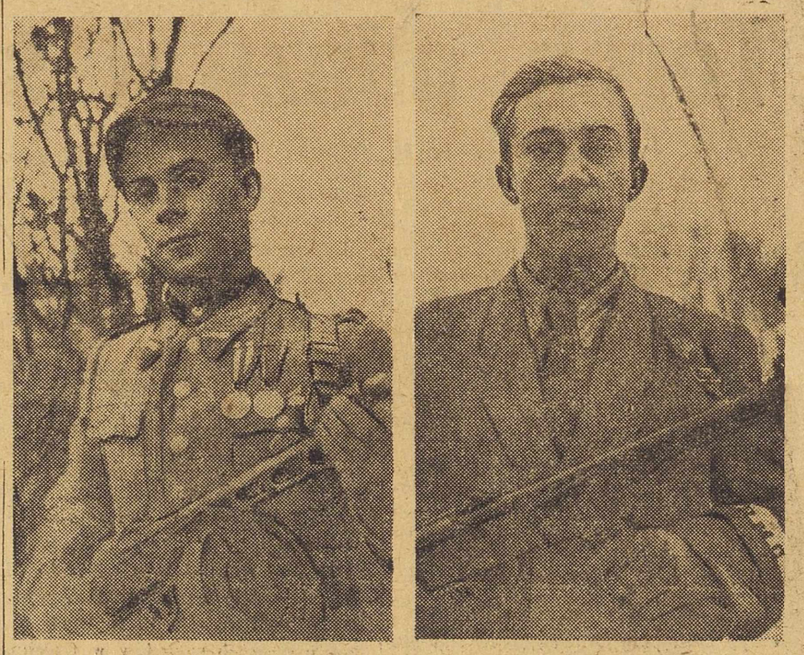
SŁUSZNE WNIOSKI

Tak np. w kołach zorganizowanych przez DOKP nie ma prawie zupełnie zebrań dyskusyjnych, podobnie sytuacja przedstawia się w Szczytnie i Działdowie, przy czym to ostatnie koło ma dobre warunki lokalowe i dostateczne możliwości pracy. Niewątpliwie takich przykładów ospałego podchodzenia do spraw Wszechnicy Radiowej można znaleźć więcej.

Zjazd przedstawicieli kół niewątpliwie przyczyni się do pobudzenia aktywności w terenie.

W dyskusji podniesiono słuszne momenty, aby w toku zajęć tekst czytany był nie przez kierownika koła, lecz przez kilku uczestników, co znacznie ożywi i urozmaici zebrania. Również słusznym się wydaje wniosek, aby na następnym zjeździe kół WR pokazową pracę w kole dyskusyjnym przeprowadziło inne środowisko, tym razem więc postanowiono oddać głos kolejarzom.

Zawsze na służbie



ORMO-wiec Stanisław Maciejewski odznaczony odznaka ORMO. i zasłużony ORMO-wiec Jan Górecki — Krzyżem Walecznym na Polu Chwały. Reportaż z pracy ORMO zamieściliśmy kilka dni temu.

Gdańska Dyrekcja Dróg Wodnych
nie dba o jezioro w Ostródzie

(ze) Obserwacje lat 1948 — 50 wykazały, że poziom wody jeziora Ostródzkiego, znajdującego się w granicach miasta, wykazuje nadmierne piętrzenie sięgające 0,60 — 0,80 m ponad stan normalny.

Piętrzenie to powstało na skutek całkowitej ignorancji przez dyrekcję dróg wodnych w Gdańsku interesów Ostródy, nie mówiąc o stratach z tego tytułu, powstałych w rolnictwie na przyległych terenach.

Przez okres 1945 — 50 dyrekcja dróg wodnych nie przeprowadziła żadnych robót konserwacyjnych celem utrzymania koryta rzeki Drwęca w należytym stanie tak, że koryto to zdziczało, zarosło obficie wodorostami, powodując zamulenie i podniesienie się dna.

Dalsze zaniedbanie może spowodować, że główny kolektor kanalizacji południowej części miasta przestanie działać zwłaszcza, że będąc kilka lat pod wodą, został poważnie zamulony (na 1.20 średnicy zamulenie wynosi 1 m).

W wyniku zaniedbań powyższej konserwacji nastąpiło podtapianie fundamentów budynków 3 głównych ulic miasta, przyległych do jeziora. Ten stan może doprowadzić do pęknięcia fundamentów, co z kolei spowoduje niebezpieczeństwo zawalenia się tych budynków.

Sprawa ta była przedmiotem obrad posiedzenia prezydium MRN, które postanowiło zwrócić się do dyrekcji dróg wodnych w Gdańsku o przeprowadzenie niezbędnych prac, zmierzających do doprowadzenia lustra wody do stanu normalnego.

Wzrost jakości i ilości plonów
Osiągnięcia powiatu mrągowskiego
w pierwszym roku Wielkiego Planu

W Mrągowie odbyła się pierwsza w tym roku otwarta sesja Prez. PRN, mająca na celu podsumowanie prac przy realizacji planu 6-letniego na terenie powiatu, zatwierdzenie planu na I kwartał br. i ustalenie planu pracy poszczególnych komisji. Sekretarz Prez. PRN ob. Ciak składał sprawozdanie z wykonania zadań i uchwał V sesji, po czym sprawozdania złożyły poszczególne komisje.

Komisja zdrowia pracowała słabo, zajmując się jedynie terenem samego miasta, a wszelkie wnioski przekazywała automatycznie do Prez. PRN, nie interesując się ich losem.

Komisja komunalna przeprowadziła kontrolę w sklepach handlu uspołecznionego, reagując szybko na interwencje mieszkańców oraz załatwiała pozytywnie podania o nagłych remontach mieszkań.

PIERWSZY ROK WIELKIEGO PLANU

Pow. Mrągowo ma charakter wybitnie rolniczy, toteż plan 6-letni obejmuje głównie ten odcinek. Obszar siewny w roku ub. wynosił 99,6 proc. ogólnej powierzchni zdatnej do siewu. Akcją siewów wiosennych na terenie powiatu przebiegła w ub. roku pomyślnie. Przyczyniło się do tego dostarczenie większej ilości nawozów sztucznych i selekcyjnych zbóż nasiennych — 250 ton.

Kontraktacja roślin została wykonana prócz rzepaku i konopi prawie w 200 proc., zwłaszcza w spółdzielniach produkcyjnych, jak Janulec, Zdrojewo i Cudnochy. Akcja sianokosów przebiegła dobrze dzięki rozwiniętej pomocy sąsiedzkiej i pomocy ośrodków maszynowych różnego typu.

Dokładnie zmobilizowano wszystkie siły do wielkiej bitwy o chleb. Wydajność z ha w stosunku zeszłorocznym podwyższyła się znacznie. Na czoło wysunęły się PGR-y, osiągając zbiór żyta 12 kw. z ha, a spółdzielnie produkcyjne 11 kw. z ha. 13.550 ha zostało poddanych orce zimowej.

W zakresie gospodarki komunalnej wyremontowano 300 izb o powierzchni 6000 m. kw., założono na nowo lub wyremontowano 13.500 m. kw. dachu. W 300 izbach założono elektryczne oświetlenie. Ilość odbiorców gazu wzrosła o 200 proc. Wzrosła także ilość młodzieży w szkołach i tak: w szkole średniej o 12 proc., w Państw. Lic. Ped. o 20 proc., Szkole Zawodowej o 10 proc., 440 dzieci otrzymało z Prez. GRN podręczniki bezpłatnie.

W dyskusji nad referatem ob. Sikora — kierownik Wydz. Oświaty przy Prez. PRN wskazał na braki kadr nauczycielskich, które uzupełnione zostaną poważnie w b. roku przez absolwentów z Państw Liceum Pedagogicznego w Mrągowie.

Kor. ter. **Jeronim Ginter.**

Akademia w 33 rocznicę
powstania Armii Radzieckiej

Jutro w czwartek 22 bm. o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Woj. Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przy ul. Kajki 6 w Olsztynie uroczysta akademia, poświęcona uczczeniu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Na akademię złoży się referat okolicznościowy oraz część artystyczna.

Komitet Miejski SD zaprasza na powyższą akademię mieszkańców Olsztyna.

Załoga budowy 122
przoduje we współzawodnictwie WBP

(czo) W Olsztynie odbyło się uroczyste rozdanie nagród przodownikom pracy, którzy wyróżnili się w III etapie IV okresu współzawodnictwa pracy Oddziału WBP w Olsztynie.

W wyniku współzawodnictwa w III etapie na terenie Oddziału zwycięstwo odniosła załoga budowy 122, zdobywając trzy pierwsze miejsca we współzawodnictwie zespołowym. Pierwsze miejsce na budowie zajął 5-osobowy zespół blacharzy ob. Kwejcza, osiągając 264,8 proc. normy. Drugie miejsce zdobył 7-osobowy zespół cieśli ob. Jana Gumkowskiego, który wykonał 254,1 proc. normy. Trzecie miejsce zajął 10-osobowy zespół Edmunda Nity — 231 proc. normy.

Przodujące zespoły otrzymały nagrody pieniężne oraz przechodni proporzec spółzawodnictwa Pracy. Drugie miejsce na terenie Olsztyna zajęła załoga warsztatów mechanicznych (stolarnia i ślusarnia).

Na czoło warsztatów wysunął się młodzieżowy zespół dwójkowy w składzie: Aleksander Miller i Jan Moroz, osiągając 194 proc. normy. Są oni również młodymi racjonalizatorami, bowiem skonstruowali stół do składania i klejenia ram okiennych i drzwi, osiągając na nim zamiast dotychczasowych 60 szt. — 200 szt. ramiaków na 8 godzin pracy.

Następne miejsca zdobyły: zespół stolarzy maszynowych ob. Franciszka Lorkowskiego — 183 proc. normy, zespół kowali Jana Botha — 160 proc. normy oraz zespół dwójkowy stolarzy ręcznych Pawła Blacha — Roberta Kalisza — 150,5 proc. normy, składające się wyłącznie z pracowników miejscowego pochodzenia.

Z pośród żołnierzy z Batalionu Budowlanego wyróżnił się 5-osobowy zespół murarzy Jana Nowackiego. We współzawodnictwie indywidualnym wyróżniła się Anna Szumska, osiągając 227 proc. normy na tynkach oraz Bronisław Pachła, stolarz ręczny — 218 proc. normy.

Ponadto za wyróżnienie się we współzawodnictwie uzyskali dyplomy uznania: Franciszek Lorkowski, Bronisław Pachła, Jan Nowacki, Edmund Nita i Feliks Zabelski.

We współzawodnictwie pracowników umysłowych wyróżnili się z Wydz. Finansowego Emil Mozer, Edward Lubs, Genowefa Szmidt i Hildegarda Pompecka, którzy zobowiązali się dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, wykonali przed terminem, wyprowadzając zaległości tego wydziału na bieżąco.

Przedszkole miejskie w Mrągowie
wymaga większej opieki MRN

Przedszkole miejskie nr 1 w Mrągowie po 5-miesięcznym remoncie zostało oddane do użytku 1 bm. Mimo remontu daje się jednak odczuwać liczne braki techniczno-gospodarcze.

Przedszkole składa się z sali, stołówki, kuchni, szatni i kancelarii. Brak jest natomiast wieszaków w umywalni, a w szatni, jest ich za mała ilość, i do tego źle przymocowane.

Brak umeblowania, mimo, iż zamówienie do „Cezara" — Centrali Zaopatrzenia Szkół w Warszawie wysłano i opłacono w początkach stycznia br. Ze świeżo malowanych sufitów m. in. w kuchni opada tynk.

Poza tym farba smaruje ze ścian tak, że dzieci mają powalane plecy przy zabawie, która najczęściej odbywa się właśnie przy ścianie. Poza tym dzieci siedzą na starych i nieraz zepsutych krzesłach. W kancelarii jest pusto. Nie widać, żeby tam miała być siedziba kierownictwa. Brak jest kluczy od drzwi. Dlatego też często giną rzeczy z szatni. Kierownictwo przedszkola skarży się na mały fundusz socjalny. Ob. Berta Patrzub pracuje po 11 godz. a zarabia 270 zł miesięcznie. Także na mały zarobek skarży się woźna ob. Ida Pietruch. Co na to prezydium MRN w Mrągowie?

kor. ter. *Jeronim Ginter*

Dodatkowe dary
dla dzieci koreańskich

(czo) Przedwczoraj z Olsztyna odszedł do Gdyni dodatkowy transport 7 worków z podarkami dla dzieci koreańskich nadesłanymi już po zakończeniu akcji z terenu całego województwa. Była to przeważnie odzież oraz pomoce naukowe i zabawki.

Bojerowe mistrzostwa Polski
rozpoczynają się dziś w Giżycku

(czo) W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Giżycku bojerowe mistrzostwa Polski, w których udział bierze 40 załóg wszystkich ośrodków sportowych z terenu całego kraju. Najliczniej reprezentowane są ośrodki Ligi Morskiej, które zgłosiły 13 załóg. Zawody rozgrywane będą na kombinacie jez. Niegocińskiego na monotypach bojerów 15, na przestrzeni specjalnie wytyczonego trójkąta, którego suma ramion wynosi 5 km.

Program mistrzostw przewiduje dziś, w środę, i jutro, w czwartek, ćwierćfinały, 23 i 24 bm. półfinały, a w niedzielę, 25 bm., finały.

Mistrzostwa szachowe Olsztyna

W dalszych rundach turnieju szachowego o mistrzostwo Olsztyna wygrali swoje partie: Rogala z Bolzanem i Ostowskim, Markun z Jakubowskim, Bolzanem i Brożyńskim, Ołowczyk z Rogalą, Katarzyński z Schelsem, Mirecki z Starkowskim, Starkowski z Szybińskim, Kołomecki z Mireckim, Wodziński z Ołowczykiem i Ostrowskim. Partie zremisowali: Jakubowski z Ołowczykiem, Ostowski z Schelsem.

Po 6 rundach prowadzą Markun (Bud.) 6 pkt., Katarzyński (Kol.) 4 pkt. (2 odłożone), Wodziński (Kol) 4 pkt. (1 odłożony), Kołomecki (Kol.) 3 pkt. (3 odłożone), Ołowczyk (SP) 2,5 pkt. i Schels (SP) 2,5 pkt.

W przededniu pierwszego krajowego kongresu LK
Ponad 77 tys. zł. oszczędności
dadzą zobowiązania załogi spółdz. „Ostoja"

W miarę, jak zbliża się pierwszy krajowy kongres Ligi Kobiet w Warszawie, kobiety miejskie i wiejskie podejmują z rosnącym entuzjazmem okolicznościowe zobowiązania, dając tym samym głęboki wyraz swej radości, z jaką witają kongres i MDK.

Koło LK przy PZGS w Nowym Mieście zobowiązało się przeprowadzić zbiórkę na przedszkole dla dzieci koreańskich w Seulu. Wszystkie członkinie w liczbie 24 zaabonują czasopismo kobiece oraz uporządkują obiekty przyległe do zakładu pracy, dając pracę wartości 250 zł.

Koło gospodyń ZSCh. w Nawrze postanowiło zorganizować grupę hodowców drobiu. Koło w Tylicach odstawi ponad plan 200 sztuk jaj, zwerbuje 5 nowych członkiń i przeprowadzi zbiórkę pieniężną na rzecz dzieci koreańskich. Koło gospodyń w Bratianie zwerbuje 6 nowych członkiń i urządzi zbiórkę na sierociniec w Seulu. Koło gospodyń w Gwizdzinach uaktywni swoje szeregi oraz powiększy stan organizacyjny.

W prez. PRN w Nowym Mieście odbyło się zebranie Zw. Zaw. celem omówienia aktualnych zagadnień, związanych z dniem 8 marca. Referat obrazujący zadania kobiet i charakter tegorocznego MDK w Polsce wygłosiła ob. Murawska, dając wyraz swemu przywiązaniu do Polski Ludowej i Zw. Radzieckiego. Kobiety podkreśliły szczerze, iż pragną kontynuować walkę o utrwalenie pokoju przez sumienne wykonywanie swych obowiązków i pogłębianie przyjaźni polsko-radzieckiej.

Dla uczczenia ogólnopolskiego kongresu LK i MDK członkinie koła przy prez. PRN zobowiązały się przeprowadzić zbiórkę na sierociniec dla dzieci koreańskich w Seulu, zwiększyć stan organizacyjny koła przez werbunek żon pracowników i postawić działalność koła na właściwym poziomie.

Kor. ter. Murawska.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELNI „OSTOJA" W KĘTRZYNIE

Wśród masy zobowiązań z okazji kongresu Ligi Kobiet i międzynarodowego Dnia Kobiet napływających do pow. zarz. LK w Kętrzynie, wyróżnia się zobowiązanie członkiń koła przy spółdzielni „Ostoja", które wespół z mężczyznami postanowiły podjąć walkę o obniżkę kosztów obrotu towarowego spółdzielni o 5 proc. w stosunku do kosztów obrotu w ub. r., co da 77.190 zł. realnych oszczędności. Uchwalono również do 8 marca nie zamykać sklepów w czasie przerwy obiadowej, zebrać 300 zł. na sztandar LK, doszkalać się zawodowo, brać masowy udział w racjonalizatorstwie itd.

Kobiety wiejskie nie pozostają w tyle. Oto członkini spółdzielni prod. w Srokowie ob. Lewandowska podkreśla, że chcąc dołożyć cegiełkę do budowy Polski Ludowej odstawiać będzie do 8 marca całe mleko od 2 krów do mleczarni oraz odsprzeda Państwu 4 tuczniki. Ob. Marcinkowska z Rewlaka sprzeda 500 jaj, a Bolesława Maciech ze spółdz. „Nowe Życie" będzie oddawać do 8 marca wszystkie jaja od 10 kur i założy koło TPPR.

Pracownice rolne w PGR Solanka ofiarowały 3 dni omłotów zboże, a ob. Arndtowa zorganizuje wykłady z dziedziny higieny. Gm. koło LK w Barcianach postanowiło dopilnować likwidacji analfabetyzmu we właściwym terminie i otoczyć opieką kursy dobrego czytania.

Kor. ter. (ma).



Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały PPK-RUCH

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
wiersze · szkice literackie · eseje

Wystawa plastyków

Zapowiedziana przez nas wystawa prac plastyków zrzeszonych w olsztyńskiej delegaturze ZZPAP jest już otwarta w salach wystawowych muzeum mazurskiego na zamku codziennie od godz. 10 — 14.

Omówienie prac podamy w dniach najbliższych.

Trzeba pomóc traktorzystom
z Ośrodka w Galinach

(Korespondencja własna)

Od naszego korespondenta z Woj. Ośrodka Szkolenia Traktorzystów w Bartoszycach, otrzymaliśmy list, który porusza żywotną i istotną dla dalszego rozwoju Ośrodka sprawę. Oto list:

Pierwszy Woj. Ośrodek Szkoleniowy Traktorzystów w Galinach, pow. Bartoszyce, został zorganizowany w początkach grudnia 1950 r. Nauka i internat dla traktorzystów jest bezpłatna. Toteż ochoczo zabraliśmy się do pracy, aby szybciej i przedterminowo wykonać plan 6-letni dla dobra mas pracujących.

Początki kursu były dość ciężkie, jednak przez wysiłek kolektywu młodzieżowego oraz Rady Pedagogicznej kurs nasz stara się wszelkimi siłami o jak najlepsze wyniki w nauce i wychowaniu społeczno-politycznym.

Pomocą w osiągnięciu tych wyników służyć ma organizacja ZMP. Tutaj musimy z żalem nadmienić, że władze powiatowe ZMP mimo kilkakrotnych próśb o przyjazd i założenie koła szkolnego milczały. Apel nasz do Woj. Zarządu ZMP również pozostał bez echa. Wobec tego, by nie hamować życia szkolnego byliśmy zmuszeni po dwóch miesiącach oczekiwania założyć sami koło ZMP. Praca weszła na normalne tory, jednak władze powiatowe nadal nie interesują się placówką.

Bol. Stypka, kor. koła.

✣

Sądzimy, że jednak miejscowe koło ZMP nie będzie nadal pracowało bez opieki i wskazówek władz powiatowych tej organizacji.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego godz. 19.30.

KINA

„Polonia" — „Dzieje kompozytora", prod. radz., godz. 16.00, 18.30 i 21.00.

„Odrodzenie" — „Rada Bogów", prod. NRD, godz. 15.30, 18 i 20.30.

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 1, ul. Stalina 34.

Pogotowie ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

2-B-16126

Sportowcy w Obronie Pokoju
Repr. LZS wygrywa z Gdańskiem

W Tczewie, woj. gdańskie, pod hasłem „Sportowcy wiejscy w obronie pokoju" rozegrane zostały zawody w siatkówce męskiej i tenisie stołowym pomiędzy reprezentacjami województwa gdańska i Olsztyna. Mecz siatkówki zakończył się zwycięstwem olsztyńskiej reprezentacji LZS w stosunku 3:0, przy czym z zawodników wyróżnić należy Wnuka, Siwickiego i Niegowskiego. Gospodarze grali ambitnie, jednakże musieli ustąpić dobrze dysponowanym zawodnikom olsztyńskim. W tenisie stołowym zwyciężyła repr. Gdańska. Spotkania rewanżowe, które obejmą rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej, koszykówki męskiej oraz tenisa stołowego kobiet i mężczyzn, odbędą się na terenie woj. olsztyńskiego w pierwszej dekadzie marca br.

✣

Na jez. Długim w Olsztynie odbyły się zawody łyżwiarskie, zorganizowane w ramach zdobywania norm na odznakę SPO. W zawodach wzięło udział 32 uczniów 11-latki męskiej z Olsztyna. Na dystansie 500 m. pierwsze miejsce zajął Andrzej Śmieciński w czasie 1:16,0, drugim był Mirski w czasie 1:26. Na 1.0 m pierwsze miejsce zdobył również Śmieciński w dobrym czasie 3:16,0, a na dystansie 1.500 m. — Jerzy Gordziejczyk w czasie 4:44.